Nr. 93. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „ŚWIATEK MŁODZIEŻY“.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,50 guld. gd., — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 guld. gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidz. wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarcz. numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie I. (3 łam.) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy. Dla Woln. Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0.12 guld. gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0.90 guld. gd., wśród tekstu 0.50 guld. gd., za tekstem 0.40 guld. gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadw., dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadw. **Rachunki są natychm. płatne.** Administr. nie przyjmuje odpowiedzialn. za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29 | **Grudziądz,** piątek, dnia 23-go kwietnia 1926. | Telefon nr. 50 i 51.

Dotychczasowy rząd pozostaje u steru

Dymisja ministrów socjalistycznych i wyjście P. P. S. z koalicji nie wywołało pożądanego przez wywrotowców zamętu.

(Własne wiadomości tel. „Głosu Pomorskiego“).

OŚWIADCZENIE PREMJERA.

Warszawa, 21. 4. — Po ustąpieniu socjalistycznych ministrów pp. Barlickiego i Ziemięckiego z rządu i wyjściu P. P. S. z gabinetu p. Skrzyńskiego, oświadczył ten ostatni na konferencji z przedstawicielami klubów narodowych, że postanowił podać się do dymisji wraz z całym gabinetem.

To samo oświadczył p. premjer na posiedzeniu rady ministrów zapowiadając, iż uda się do Belwederu, aby odpowiedni wniosek złożyć na ręce p. Prezydenta Rzplitej.

Zaznaczyć należy, iż była to indywidualna decyzja p. Skrzyńskiego i że w kuluarach sejmowych panowały przeważnie te przypuszczenia, iż p. Prezydent Wojciechowski nie przychyli się do prośby p. premjera. Na ogół bowiem rozumiano, iż w danych warunkach nie może być mowy, o możliwości tworzenia nowego rządu, a wielu naprz. p. Witos uważało wyjście P. P. S. za niedostateczny powód do przesilenia.

DECYZJA P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 21. 4. (godz. 14, min. 30). O godz. 1 po południu przybył p. Skrzyński do Belwederu i został natychmiast przyjęty przez p. Prezydenta Rzplitej.

Motywy, które wyłuszczył p. premjer, uzasadniając swój wniosek o dymisje nie zostały uznane przez p. Prezydenta za dość dostatecznie ważkie, do zmiany rządu.

P. Prezydent zadecydował dymisji gabinetu nie przyjąć.

Jak się dowiaduje, p. Prezydent Rzplitej powodował się w swem postanowieniu względami, iż przedewszystkiem chwila obecna nie nadaje się na wywoływanie przesilenia, którego skutki mogłyby w danym momencie być bardzo ujemne, oraz, że nie można przypuszczać, aby udało się w szybkiem tempie stworzyć nowego rządu, któryby miał zapewnione poparcie.

Podobno i ten wzgląd zaważył decydująco na szali, że nieodzownem jest uchwalenie prowizorjum budżetowego, że zbliża się termin regulowania poborów urzędników i wojskowych — co wszystko mogłoby być narażone przez przesilenie.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 21. 4. (godz. 18, min. 45.). Wobec decyzji p. Prezydenta zwołał p. Skrzyński na godz. 17 nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, której zakomunikował o postanowieniu głowy państwa. Decyzję tę przyjęła Rada Ministrów do wiadomości i przystąpiła do wznowienia swej pracy.

NIEUZASADNIONE POGŁOSKI.

Warszawa, 21. 4. (godz. 18 min. 45). Pozbawione podstaw ukazały się różne pogłoski, jakoby pp. Skrzyński i Rataj mieli tworzyć nowy gabinet i dalej, jakoby p. Prezydent Rzplitej miał sobie zastrzec czas do namysłu lub N. P. R. postanowiła wystąpić z rządu i z koalicji.

Również upewnienia, że P. P. S., jako faktycznej sprawczyni parogodzinnego przesilenia, powierzona zostanie misja tworzenia nowego, były tak samo niepoważne jak kombinacje bolszewizujących radykałów chłopskich na temat lewicowego rządu „okraszonego“ przez mniejszości narodowe.

Wreszcie w kołach sejmowych nie brano też poważniej pod uwagę kursujących po mieście ploteczek, że p. Prezydent Rzplitej zastrzegł sobie czas do namysłu, aby pierwej rozmówić się z p. Piłsudskim „co do sprawy rządu“ i wogóle danej sytuacji gosp.-politycznej.

Wielki rwetes około pana Piłsudskiego

czyni żarłoczna klika intryganiów i karjerowiczów.

FAŁSZYWE ALARMY.

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.) Od rana krążyły straszne „wieści między ludem“, że coś się święci, że „Er kommt schon...“ (On już nadchodzi). Szło niby o to, że teraz, kiedy gabinet idzie do dymisji i inicjatywę w swe ręce bierze „marszałek“, „komendant“, padnie z ust jego „ważkie słowo“.

Z tajemniczemi minami szeptano tu lub owdzie, po kawiarniach o... wielkich rzeczach, silnej, ręce, dyktaturze... Pan Piłsudzki miał się zjawić według jednych o 5-ej, według drugich o 6-ej po południu i dyktować. — W kołach istotnie politycznych nie brano tych alarmów na serjo. W Sejmie lekceważąco zbyto je machnięciem ręki.

POSŁUCHANIE W BELWEDERZE.

Posłuchanie odbyło się istotnie, ale już po zapadłej decyzji p. Prezydenta w kwestji rządu. Podczas konferencji p. Prezydenta z p. Piłsudskim byli obecni p. premjer Skrzyński, oraz p. minister spraw wojskowych gen. Żeligowski.

Tematem konferencji były wyłącznie sprawy wojskowe. Kwestje polityczne i gospodarcze nie wchodziły w zakres rozmowy.

NATRĘTY I MĄCIWODY.

P. Piłsudski nie żywi wedle najnowszych wiadomości żadnych zamiarów w kierunku odegrania awanturniczej roli w związku z trudną sytuacją finansowo-gospodarczą i intrygami politycznemi. Zdaje on sobie sprawę, że wszelkie radykalniejsze wystąpienia, dyktatorskie posunięcia — stałyby się wodą na młyn komunistów.

Natomiast intryganci chcieliby za wszelką cenę wysunąć marszałka na pierwszy plan, aby go skompromitować.

Dalej na temat rzekomo silnej ręki ujada kręcąca się dokoła osoby komendanta zgraja łakomych na tłuste kąski karjery zgraja warchołów, którzy nie mając danych wybić się przez prace i zdolność, chcą do niezasłużonych godności dojść psim swędem.

Ich na dwóch łapkach „wysługiwanie się“ podobno obrzydło już komendantowi, który niektórych swych ideowych wielbicieli określa dosadnie, z właściwym sobie stylem żołnierskim jako... insekty, które natrętnie leżą mu za kołnierz.

*



WYSOKI KOMISARZ VAN HAMEL,

który został wyznaczony przez Radę Ligi Narodów, jako następca Wys. Kom. w Gdańsku p. Mac Donella, odwiedził w tych dniach Gdynię i Kaszuby.

Wczorajszy dzień w Warszawie.

Migawkowa korespondencja własna „Głosu Pomorskiego“.

PO DRODZE

do Warszawy można się było nasłuchać wiele strasznych historji o tem, co się tam święci, o tem, jakie to ciemności w zagadnieniach pierwszorzędnej wagi panują w umysłach wielu nawet inteligentnych (a jakże) obywateli.

Utyskiwali oni na wszystko i na wszystkich, potępiając i rząd i sejm, i czynność i bezczynność władz tak, iż nie wiele brakło, aby pioruny „świętego oburzenia“ nie zaczęły się sypać z ust swojskiego chowu brutusów i katonów na ten oto porządek, że deszcz, kiedy siedzieliśmy w wagonie siekł tylko znośnym kapuśniczkiem, a rozpadał się na dobre akurat wtedy, gdy wysiadać nam przyszło z wagonów i brodzić po Warszawie. Byłoby, słowo daję, do wymyślań na takie porządki, (byliśmy bez parasolów — nikt nas o słocie nie uprzedził) przyszło, gdyby nie paru zacnych ziemian, którzy łaknąc (jak nie przymierzając kania) deszczu, kategorycznie wyrazili swe zadowolenie z ulewy i solennie obiecali ją w najbliższym przybytku Bachusa rzetelnie oblać (skończyło się na pokropieniu).

W SEJMIE.

Na samym wstępie miłe wrażenie czynili woźni. Zwykłego śmiertelnika, który choć do cechu wścibiających wszędzie swój nos przedstawicieli prasowego mocarstwa należy, ale nie korzysta z przysługującego „nietykalnym“ „suwerynom“ prawa rozbijania się po gmachu sejmowym, dotykali oni (wedle przepustek) z niezwykle uprzedzającą uprzejmością. Wytłómaczył mi to bardzo mądrze biegły w arkanach dziejów przesileniowych bywalec w sposób rozbrajająco prosty: nikt dziś nie wie „co to będzie“, kto może wyjechać na ministra. Na wszelki więc wypadek traktują każdego uprzedzająco, szczególnie z prowincji. Myślą sobie: licho wie, może to przyszły minister. Może przyjechał na konferencję, bo w Warszawie brak już amatorów trzeba sięgać dalej, po tych, którzy się jeszcze nie sparzyli no i jeszcze nie opatrzyli.

W klubach różnie wczoraj bywało. Chadecja zadowolona z swego dobrze przemyślanego i słusznie przez cztery kluby popartego wniosku o zmianie konstytucji obradowała cały dzień spokojnie, rzeczowo i twórczo nad wszystkiemi aktualnemi i zasadniczemi sprawami, przygotowując się do zjazdu swej Rady Naczelnej, który odbędzie się w przyszłą niedzielę i poniedziałek.

P. P. S. grała rolę bohaterki dnia, pogromiciela „reakcji“, inicjatora nowego rządu. Do obiadu zadzierała nosa do góry, rozsiadała się na świeżych, ale wątpliwych laurach swej demagogji — aż po południu, jakby na deser padł grom, że z przesilenia zrobiły sie nici. Nastąpił okropny „katzenjammer“ i harmider, jakby na jarmarku, lub zgoła w żydowskim chedrze.

N. P. R. początkowo stukała w palce. Różne tam soba mocują się prądy, bo wiadomo: co głowa to rozum, a co rozum — no to znowu, co innego. Ostatecznie wzięło górę to zdanie, że przecież nie można być drugiem wydaniem tej kuli u nogi, jaką stała sie dla

koalicji P. P. S., że to niezbyt mądrze, a tembardziej niezbyt zaszczytnie kroczyć w ogonie socjalistów. — Jak dalej N. P. R. poczynać sobie będzie pokaże dopiero przyszłość.

NA MIEŚCIE.

Cały dzień wczorajszy minął spokojnie. Zrana obficie lejący deszcz skutecznie ochładzał niektóre rozpalone głowy. Po południu zaś w miarę wypogadzającego się nieba, wypogadzał się także horyzont polityczny.

Groźne pogłoski zaczęły się rozpraszać jak mgła (w tym wypadku pilnie rozsnuwana przez zwolenników komunizmu i dyktatury). Ogółowi zaczyna się już przejadać agitacja lewicy i puste frazesy o silnej ręce, o „potrzebie nowych porządków“ w stylu szalonego ryzykanstwa.

Decyzja p. Prezydenta Rzplitej wywołała w całem mieście wielkie uznanie.

Z radością witano wieść o tem, że przesilenie już się przesiliło, że spekulacja **P. P. S.** na wywołanie kryzysu przed pierwszym maja **rozbiła się tym razem o** stanowczość p. Prezydenta Rzplitej, **który nie dopuścił do takiego rozwoju wypadków, aby powstała podstawa do spadku złotego,** aby orgja drożyzny rozszaleć się mogła, aby urzędnicy i wojskowi zostali bez pensji.

„Dobre“ w tym kierunku poczynania obłudnej P. P. S. **powinny sobie zapamiętać** rzesze pracowników, których socjaliści obficie karmią taniemi obietnicami, szumnemi frazesami, ale w gruncie rzeczy tak czynią, aby ich pozostawić bez grosza, a potem głodnych wysłać na ulice, na manifestacje przewrotowe. **(n. i).**

Przegląd polityczny.

BRIAND I CHŁAPOWSKI A TRAKTAT SOWIECKO - NIEMIECKI.

Paryż, 21. 4. (tel. wł.) Briand przyjął wczoraj ambasadora polskiego w Paryżu Chłapowskiego, z którym odbył dłuższą konferencję na temat nowej sytuacji politycznej, wytworzonej zawarciem nowego traktatu niemiecko - sowieckiego.

PREZ. MASARYK TWORZY NOWY RZĄD KOALICYJNY.

Prezydent Masaryk odbywa w dalszym ciągu konferencje z wybitnemi osobistościami politycznemi. Przewidują, że konferencje te mają na celu wznowienie koalicji, która objęłaby rządy w jesieni. W czerwcu rozpoczną się ferje parlamentu, a już prawdopodobnie do czasu zebrania się sejmu w jesieni obecne rokowania zostaną sfinalizowane.

DZIAŁALNOŚĆ FASZYSTÓW POZA WŁOCHAMI.

Rzym. (A. W.) Związki faszystowskie zagranicą otrzymały z generalnego sekretarjatu partji faszystowskiej w Rzymie instrukcję, zalecającą szanowanie stosunków i instytucyj krajów, wktórych przebywają. Propaganda faszystowska zagranicą ma się ograniczać ściśle do odpierania oszczerstw i wpływania, aby zagranica nie meszała się do wewnętrznych stosunków Włoch.

„KARTKOWICZOM“ WSTĘP WZBRONIONY NA PREMJERY PARYSKIE.

Paryż, 20. 4. Celem przyjścia z pomocą skarbowi republiki związek dyrektorów teatrów paryskich, postanowił oddawać całkowity dochód ze wszystkich premjer na skarb państwa.

Na premjery nie będą wydawane bilety wolnego wstępu, oraz nie będą płacone tantjemy autorskie od tych przedstawień.

*

KONCERT DAWNEGO „CUDOWNEGO DZIECKA ZE LWOWA“ — W LONDYNIE.

Londyn, 20. 4. Pierwszy raz po wieloletniej przerwie, koncertował tu w Aeolian Hall z wielkiem powodzeniem Mieczysław Horszowski, liczący obecnie lat 30. Mieszka on stale w Medjolanie, z pochodzenia jest lwowianinem.

*

WALKI WYZNANIOWE NA POKUCIU.

Ze Lwowa telefonują: We wsi Mołodziaty (pow. Peczeniżyn) doszło do burzliwych zajść na tle nieporozumień między ludnością grecko - katolicką, a ewangielikami ruskimi, którzy rozszerzają się bardzo na Pokuciu.

Tłum prawowiernych obrządku grecko - katolickiego napadł na apostoła religji ewangielickiej pastora Fediowa, wikarego ewangelickiego Wajdauera i agitatora Stefaniowa, których dotkliwie pobito i obrzucano błotem.

Nowy gmach międzynarodowego departamentu pracy w Genewie.

Wkrótce odbędzie się poświęcenie nowego gmachu międzynarodowego departamentu pracy w Genewie. Zgromadzi on przedstawicieli wszystkich mocarstw Europy.



Zdecydowane stanowisko Chrześć. Demokracji.

Żądanie zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej.

Chrześc. Demokracja ze względu na grożące Państwu niebezpieczeństwa, jeśliby stan przesilenia przeciągał się na okres dłuższy, będzie się domagać wyjaśnienia sytuacji w przeciągu jednego dnia. **Polska potrzebuje w obecnej chwili silnej decyzji** i tego domaga się Chrześc. Demokracja, zupełnie tak samo, jak żądała, aby co rychlej stronnictwo P. P. S. wyjaśniło swój stosunek do koalicji. Dzięki temu tylko P. P. S. nie mogła z oświadczeniem się zwlekać, a my możemy dążyć jedynie do dalszego wyjaśnienia niepewności, której Polska ma już dosyć.

Równocześnie z powyższem zdecydowanem stanowiskiem Chrz. Dem. łączy się **działalność Chrześc. Demokracji w kierunku zmiany Konstytucji i ordynacji wyborczej.** Projekt zmiany ordynacji wyborczej został wniesiony przez Chrześc. Dem. już przed ferjami wielkanocnemi, zaś w dniu **20 bm. wniosła Chrześc. Dem. do Sejmu projekt zmiany Konstytucji.** Projekt ten zapowiedział już dawniej prezes Klubu Chrześc. Dem. pos. Chaciński, wniesienie jednak projektu na Sejm uzależnione było od zdobycia w Sejmie 111 podpisów poselskich, gdyż bez takiej liczby podpisów nie można zgłaszać projektu zmiany Konstytucji. **Podjęte przez prezesa Chacińskiego starania zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, ponieważ zredagowany przez prezesa Chacińskiego projekt podpisuje nietylko Zw. Lud.-Nar., ale nawet Nar. Partja Robotnicza.**

Projekt ten jest bardzo wielkim krokiem naprzód w kierunku **wzmocnienia podstaw naszej państwowości,** a wnoszony na Sejm przez Chrześc. Demokrację właśnie w momencie, kiedy i komuniści i polskie stronnictwa, jak P. P. S., choćby ostatniemi swemi posunięciami państwowość tę usiłują rozsadzić, jest dowodem, że **mamy jednak czynniki, które pragną wydobyć Państwo i Naród z obecnego zamętu.**

Wniosek tedy posłów Chrześc. Demokracji domaga się, aby w ustawie z dnia 17 marca 1921 o Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej artykuł 26 otrzymał brzmienie następujące:

„Sejm, jak również i Senat, mogą się rozwiązać mocą własnej uchwały, powziętej większością 2/3 głosów, przy obecności połowy ustawowej liczby posłów, wzgl. senatorów. W razie powzięcia takiej uchwały przez Sejm, równocześnie z samego prawa rozwiązuje się Senat i odwrotnie.

Prezydent Rzplitej może rozwiązać Sejm i Senat orędziem, kontrasygnowanem przez Prezesa Rady Ministrów. Wybory odbędą się w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania: termin ich będzie oznaczony bądź w uchwale Sejmu względnie Senatu, bądź w orędziu Prezydenta o rozwiązanie Sejmu i Senatu“.

P. Stresemann rozgrywa dwie partje dyplomatyczne

Ujemne wrażenie u mocarstw locarnenskich. — Jakie będą konsekwencje tej dwulicowości?

Paryż, 21. 4. (Tel. wł.) Wiadomość podana przez kilka dzienników, że układ między Niemcami i Sowietami ma być z końcem bieżącego tygodnia podpisany, wywołała żywe poruszenie w tutejszych kołach politycznych.

Wczorajsza mowa p. Stresemanna, wygłoszona w Stuttgardzie widocznie w celu uspokojenia stolic europejskich, **nie wywarła zamierzonego wrażenia.** Dzienniki paryskie nie uważają zawiadomienia Rządów Mocarstw o toczących się między Berlinem a Moskwą rokowaniach za nic innego, jak tylko za objaw względnej kurtuazji, która się rozstrzyga w rzeczy samej. Zaniepokojenie we Francji wywołane zostało głównie przez to, że Niemcy uważały za stosowne rozpocząć rokowania z Sowietami bezpośrednio po niepomyślnym dla nich wyniku sesji genewskiej, wskutek czego, przyjąć musiano, że zwrócenie się Niemiec do Moskwy stanowi niejako odpowiedź na Locarno.

Omawiając rokowania Berlina z Moskwy **„Temps“** pisze:

„Nikt nie poczyta Niemcom za złe, że pragną utrzymać dobre stosunki z Sowietami, lecz każdy musi się zapytać, czy w przyszłym układzie niemiecko - sowieckim nie ma klauzuli, która **uniemożliwi Niemcom wypełnienie ich zobowiązań, wynikających z art. 16-go paktu Ligi Narodów.** W przeciwieństwie do głoszonych z Berlina zapewnień, że układ z Sowietami w niczem nie dotyczy stosunku Niemiec do Ligi Narodów, stwierdzić należy, że w grę wchodzą dwie tylko możliwości: albo Niemcy odrzucą klauzulę o neutralności, wskutek czego nastąpi w Rosji rozczarowanie i układ z Niemcami stanie się dla sowietów bezwartościowy, albo też Niemcy podpiszą klauzulę o neutralności, a w tym wypadku ulegnie zasadniczej zmianie założenie, z którego wychodziły Mocarstwa zgadzając się na przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów.

Pomyślny przebieg rokowań z Abd-El-Krimem.

Abd-El-Krim pozostanie na terytorjum mahometańskiem. — Rozbrojenie i wymiana jeńców.

Paryż, 21. 4. (A.W.) Generał Simon, francuski delegat do rokowań z Abd-El-Krimem oświadczył przedstawicielom prasy, że **odpowiedź delegacji Riffenów na warunki proponowane przez Hiszpanję i Francję — nie sprawiła mu żadnej niespodzianki.** Gen. Simon zgadza się z zapatrywaniem delegatów, że banicja Abd-El-Krima z całego terytorjum mahometańskiego nie może być brana pod uwagę. Francja i Hiszpanja nie stawiały zresztą tego żądania jako ultimatum i dołożą wszelkich starań, aby rokowania zostały przeprowadzone spokojnie. **Nadzieje na dobre wyniki konferencji pokojowej istnieją w dalszym ciągu, a Francja i Hiszpanja podejmą walkę dopiero wówczas, gdy będą do tego zmuszone przez** Riffenów. W tej chwili należy oczekiwać powrotu przedstawiciela Abd-El-Krima, Kaid - Haidou, który przywiezie z terytorjum Riffu odpowiedź co do warunków dalszych rokowań. W dalszym ciągu gen. Simon zaznaczył, że francusko - hiszpańska delegacja nie może się zgodzić na żądania Riffenów utworzenie milicji wzamian za rozbrojene. Wyszłoby to bowem na jedno, a milicja stałaby się zaczątkiem nowej armji, która mogłaby czynnie wystąpić w nowej rebelji. Co się tyczy **wymiany jeńców, to aczkolwiek delegaci Abd-El-Krima zaznaczyli, że mogłoby to nastąpić dopiero po zawarciu pokoju — istnieje nadzieja, że Riffenowie pójdą na pewne ustępstwa.**

Francja spłaca swe długi Ameryce.

Paryż, 21. 4. (tel. wł.) Jak donosi „New York Herald“, wczoraj doszła do skutku między posłem francuskim w Waszyngtonie i sekretarzem skarbu Mellonem **umowa w sprawie długów francuskich w Ameryce.** Umowa doszła do skutku tylko dzięki temu, że Francja godzi się zapłacić 50 procent sumy ogólnej, jako kapitał i odsetki, podczas gdy Caillaux proponował tylko 40 proc. W sobotę odbędzie się posiedzenie **komisji długów wojennych,** celem omówienia nowych warunków. **Umowa przewiduje w pierwszych latach spłaty** znacznie niższe, niż proponowane podczas pobytu poprzedniego ministra skarbu w Stanach Zjednoczonych.

Termin spłaty długów jak przewidywano, ustalony został na 62 lata. **Klauzula, według której wysokość spłat francuskich miała być zależną od spłat reparacyjnych niemieckich dla Francji, została zarzucona, natomiast postanowiono, że specjalna komisja zajmie się badaniem zdolności płatniczej Francji.**

Bezkarne morderstwa polityczne czarnej Reichswehry.

Przed sądem niemieckiego parlamentu. — Niemcy strzegą pilnie swej tajemnicy

Berlin, 20. 4. — Po dłuższej przerwie wznowiła swe prace komisja Reichstagu w sprawie morderstw politycznych, popełnionych przez czarną Reichswehrę.

Na początku posiedzenia odczytano deklarację ministra wojny, który oświadczył, jakoby nie miał żadnych aktów, dotyczących czarnej Reichswehry.

Mniej wymijający był memorjał rządu Badenji, stwierdzający, że tajne organizacje odbywały tam jeszcze w ostatnich miesiącach ćwiczenia wojskowe.

Prace komisji odbywają się w najściślejszej tajemnicy. Dziennikarze nie są dopuszczani. Gdy jeden z dwu sprawozdawców komisji zażądał przydzielenia mu sekretarza dla opanowania ogromnego materjału, komisja zastrzegła się, że sekretarze sprawozdawców nie będą mieli wglądu w akta.

Następnie komisja rozważała sprawę zabójstwa w Monachium niejakiego Hartunga. Sprawa ta rzuca jaskrawe światło na bezkarność, z jakiej korzystali mordercy, należący do tajnych organizacji wojskowych.

Hartunga zamordowało w sposób podstępny kilku studentów uniwersytetu, którzy potem w różnych okolicznościach przyznawali się do swego czynu i byli znani w kole znajomych jako sprawcy tego mordu.

Od roku 1921 studenci ci byli już 3 razy w więzieniu śledczem, lecz zawsze zwalniano ich rzekomo z powodu braku dowodów winy. Obecnie są również na wolnej stopie.

Niecna robota szczurów pogranicznych.

Schwytanie policjanta litewskiego na gorącym uczynku.

Wilno, (A. W.) Na pograniczu litewskiem patrol K. O. P-a zauważył w rejonie strażnicy Wierejce na terytorjum polskiem policjanta litewskiego. Zarządzono pościg, który policjanta ujął.

Jest to podoficer litewskiej straży granicznej. Badany na strażnicy nie umiał wyjaśnić przyczyny nielegalnego przekroczenia granicy. **Istnieje przypuszczenie, iż przybył on na nasze terytorjum, celem zniszczenia znajdujących się w rejonie strażnicy w Wierejce linji telefonicznych.**

Sensacyjne odkrycie w sprawie Mata-Hari.

Minister wojny ukrywał się pod kryptoninem „m-y".

Berlin, 20. 4. — Z Paryża donoszą o sensacyjnem odkryciu w sprawie słyn. tancerki Mata Hari, rozstrzelanej w pierwszych miesiącach wojny za szpiegostwo na rzecz Niemiec.

Znaleziono wówczas u niej listy, podpisane kryptonimem „m-y", w czem domyślano się pierwszej i ostatniej litery nazwiska ministra Malvy. Z powodu rzekomo udziału w tej aferze szpiegowskiej został on zasądzony na wydalenie z granic państwa.

Obecnie wyszło na jaw, że listy te pisał ówczesny minister wojny, generał Messimy, z którego nazwiska można zrobić ten sam kryptonim w podobny sposób.

Gen. Messimy miał przyznać się do autorstwa tych listów. o

Rozszalałe żywioły u brzegów Japonji.

100 osób zginęło. — 200 domów zalanych.

Paryż. (A. W.) Według wiadomości z Tokjo na zachodnich wybrzeżach Japonji i na morzu szaleją straszne burze. W pewnej miejscowości nadmorskiej zalanych zostało 200 domów. Jak donoszą, skutkiem rozpętania żywiołów zginęło 100 osób. Mniejsze żaglowce morskie zostały zatopione.

Fortuna ruchoma Francji.

Fortuna ruchoma Francji wzrosła bardzo znacznie, przynajmniej pozornie, w ciągu okresu powojennego.

Jedną z przyczyn tego wzrostu nominalnego jest zmiana wartości, wahania i dewaloryzacja dewiz.

Fortunę ruchomą Francji można było szacować w roku 1850 na 9 miljardów franków, w 1860 — na 31 miljardów, w 1870 — na 33 miljardy, w 1880 — na 56 miljardów, w 1890 — na 74 miljardy, w 1900 — na 90 miljardów, na 100 miljardów w 1906 roku.

Obrachowania i kalkulacje obecne pozwalają na oszacowanie fortuny ruchomej Francji w r. 1923 na sumę 434 miljardów, a w r. 1925 na sumę 475 miljardów.

Oznaczałoby to, iż w porównaniu z rokiem 1906 ogólna suma wzrosła pięciokrotnie. Ale jeśli uwzględnimy dewaloryzację franka, otrzymamy prawie tę samą sumę, co w r. 1906.

Zwiększył się jednak znacznie procent walorów zagranicznych, którym przypadły korzyści zwyżki dolara, funta, florena etc.

W r. 1925 papiery państwowe i walory obce, znajdujące się w posiadaniu obywateli francuskich, obliczono na sumę 181 miljardów, co stanowi 40 proc. ogólnej fortuny ruchomej.

Przed wojną stosunek tych walorów nie przekraczał 30 procent.

Jak się może przedstawiać dzisiaj fortuna ogólna Francji?

W tej dziedzinie można operować tylko hypotezami. W roku 1906 fortuna ruchoma stanowiła mniej więcej połowę fortuny ogólnej. Gdyby proporcja ta została bez zmiany w r. 1926, otrzymalibyśmy sumę 1 000 miljardów. Ale niektórzy statystycy i ekonomiści przypuszczają, iż suma ta jest nieco większa i dochodzi do 1 200, a nawet 1 500 miljardów franków.

W każdym więc razie z obliczeń powyższych wynika, iż absolutna wysokość fortuny ruchomej Francji nie uległa zniżce od r. 1906, uwzględniając dewaloryzację franka.

W.

MIĘDZYNARODOWA KOMISJA RADJOFONICZNA.

Niesłychanie szybki rozwój radjofonji, środka komunikacji i audycji, wybitnie międzynarodowego, postawił na porządku dziennym cały szereg kwestji, związanych z działalnością autorów i kompozytorów, z ich prawami autorskiemi.

Uwzględniając potrzebę uporządkowania stosunków w tej dziedzinie, Międzynarodowy Instytut Współpracy Umysłowej powołał do życia pod przewodnictwem dyr. J. Luchaire'a komisję, mającą przygotować program i grunt dla założenia Międzyn. Komisji Radjofonicznej Autorów i Kompozytorów, której zadaniem będzie obrona praw własności literackiej i kompozytorskiej w całym świecie.

Instytut prosi zatem wszystkie zainteresowane ugrupowania narodowe o zgłoszenie swego udziału do komitetu przygotowawczego i ewentualne wyznaczenie swych delegatów na pierwsze zebranie organizacyjne. Zgłoszenie należy kierować pod adresem: Societe des Auteurs et Compositeurs Dramatiques, Rue Henner 12, Paris (IX ar).

Rzeczy ciekawe.

Wiarołomstwo z duchem. Prawo żony do flirtu z duchem pierwszego zmarłego męża ustalił przed sądem w Milwaukee sędzia Briedenbach. Odmówił udzielenia rozwodu Józefowi Czechorowskiemu, który oskarżał swoją żonę o wiarołomstwo, popełnione z duchem pierwszego jej, zmarłego w r. 1911, męża. P. Czachorowski uskarżał się, że żona jego, zapalona i przekonana spirytystka, uczęszcza na seanse spirytystyczne, gdzie ściska i całuje zmaterjalizowanego ducha zmarłego małżonka. Pani Czachorowska przyznała przed sądem, że widziała ducha pierwszego swego męża i rozmawiała z nim, ale stanowczo zaprzeczyła, jakoby między nią a duchem zaszła jakakolwiek niewłaściwą czułość.

Ciężkie czasy w wesołym Paryżu. Przy wejściu do jednej z elegantszych restauracji paryskich w okolicach avenue Parmentier wisi karta: „Gwarantowana kuchnia na prawdziwem maśle. Kto raz spróbuje — będzie stałym gościem". Na wystawie zaś restauracji przy bulwarze Richard-Lenoir czytamy następujący anons: „Jedzenie można przynieść ze sobą: restauracja odgrzewa na miejscu".

Skruszony złodziej i wyrozumiała Amerykanka. „Chicago Tribune" donosi, iż miss Margaret Wilson, córka śp. prezydenta Wilsona, padłszy ofiarą kradzieży, odmówiła wniesienia skargi do sądu i wybaczyła złodziejowi. Sprawca kradzieży, aresztowany później przez policję, przyznał się do winy w obecności miss Wilson i wyraził żal i skruchę. Wszystkie skradzione przedmioty zwrócił dobrowolnie, twierdząc, iż gdyby wiedział kim jest osoba, którą okradł, nie byłby nigdy popełnił swego przestępnego czynu.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Poszukiwacz złota. 24)

Powieść z tajemnic polskiej alchemji.

Głęboka bruzda zarysowała czoło kurfirsta. Nie odmawiał wprost, nie przeczył. Zamyślił się. Podniósł się potem, dając znać, iż możemy odejść i rzekł tylko:

— Zastanowię się nad twemi słowami, mości Sędziwoju!

Gdy wychodziliśmy już, dogoniło mnie zaklęcie barona:

— Grzmot i burza! zatrzymaj się, mój chłopcze! Chcę darować ci tę laskę, którą tak umiejętnie dowiodłeś oszustwa łotra z pod ciemnej gwiazdy. Ponieważ jednak bez niej trudno mi jest dziś odejść, gdyż kolano mi trzeszczy, odwiedź mię, a dostaniesz ją. Będziesz nosić ją jako pamiątkę twego zmyślnego odkrycia, które uczyniłeś dzisiaj w osmolonym garnku! Nie domyślisz się przyczyn politycznych, dla których odkryciu twemu szczególnie byłem rad. Wysłannik cesarski umie mówić mało i potrafi być dyskretnym, do rogatego czarta!

XVII.

Przejęty tem wszystkiem, co wydarzyło się dziś na zamku, chciałem po powrocie porozmawiać ze starym kiprem. Byłem nieco o niego niespokojny, gdyż zostawiłem go jeszcze chorym i cierpiącym, choć o tyle miewał się lepiej, iż zgodził się opuścić kryjówkę w drewutni i położyć się do łóżka, przy którem usiadł Wojko i zmieniał mu okłady. Jakże zdumiałem się, gdyż zobaczyłem teraz starego Józefa nietylko zdrowym i rześkim, ale chodzącego szybko dookoła pokoju, skaczącego od czasu do czasu przez wysokie sprzęty i wywijającego rękami w widocznym nadmiarze energji. Policzki miał czerwone, a oczy świeciły mu blaskiem niesamowitym.

— Hm... hm... — mruknąłem, nieco zgorszony jego niezwykłem zachowaniem się. — Jakoś bardzo radzi jesteście i weseli! Powiedzcie mi ten sekret, w jaki sposób można tak prędko przyjść do zdrowia? Możebyście jednak usiedli, gdyż chcę z wami pogadać, a jeno migacie mi się w oczach jako chorągiewka na wietrze.

— Jak się masz! jak się masz! — odpowiedział mi głos trochę lekceważący. — Myślisz, że jestem chory? Mylisz się. Mam w sobie tyle sił, iż gdyby ktoś wyprowadził mię stąd i wywiódł na ulicę, to pogoniłbym w pole jako zając bodaj do samego Krakowa i nicby zatrzymać mnie nie mogło. Ha! ha! ha! — zaśmiał się trochę trwożliwie. — Zatrzymaj mnie za połę, bo, gdy wspomniałem o ulicy, to wzięła mię chęć, by przez okno lekko wyskoczyć. Trzymajże mnie, powiadam, gdyż...

Kiper stał już przy oknie. Chwyciłem go oburącz za ubranie. Nie mogłem zrozumieć jego stanu, więc zaproponowałem mu poprostu:

— A może wam wody na łeb nalać? Tacy jakoś jesteście ogniści...

— Nalej! — odpowiedział mi głosem nagłej decyzji.

Nie wypuszczałem go z rąk i musiałem wykonać wraz z nim nagłego, ogromnego susa ku miednicy. Chciało mi się przytem płakać, tak bardzo zaniepokoiły mnie ruchy i mowa mego przyjaciela.

Chlusnąłem nań wodą z wiadra raz i drugi. Otrząsł się, obtarł oblicze i czuprynę.

— Ochłodziłem się trochę — rzekł z zadowoleniem. — Czuję się jakoś spokojniejszy. Odprowadźże mię teraz na krzesło, a trzymaj, żebym ci nie uciekł. Myślę, iż dotrwam jakoś siedzący, póki zupełnie się nie uspokoję. Ale pójrz jednak! Siedzę już, a jeszcze mi nogi drgają.

Rozpłakałem się.

— Przyjacielu mój, przyjacielu! Cóż wam takiego się stało? Zastaję was chorszym, niż byliście poprzednio!

— Chorszym! — mruknął. — Wszystkim życzyłbym takiej choroby! Jeno zdrowia mam zadużo! Ale to przejdzie! Już czuję, że słabnę. W tej chwili jeszcze, gdybym palcem w ścianę stuknął, to z łatwością dziurę w niej bym przewiercił. Co ja z tą moją dziwną siłą miałem kłopotu, co kłopotu!...

— Ale skądżeż ona? — zapytałem. — Nie tak dawno trudno było wam parę słów z powodu słabości wymówić!

Józef lekko tylko poruszył nogą, a ja myślałem, że but mu z niej zleci od wielkiego rozmachu.

Zauważył, iż widzę to, i rzekł:

— Nic sobie z tego nie rób! Trzymam się krzesła mocno i teraz tylko dużym palcem u nogi poruszyłem. Otóż opowiem ci, co się tutaj działo. Zostawiłeś mnie w domu chorym, cierpiącym...

— **Prawie umarłym** — **dodałem.**

— Umarłych nic nie boli, a mnie w głowie coś łupało tak, że wytrzymać nie mogłem. Zacny Wojko robił mi okłady, ale spieszyło mu się do wdowy Spatz. Mówił też, iż woli zawsze zdrowego człowieka szablą zadźgać, aniżeli jako medyk chorego pielęgnować. Dotrwał jednak przy mnie z jakie dwa pacierze, a potem rzekł:

— Szkoda, iż niema tu naszego pana, ani żeście mu wcześniej o bolejącym łbie swym nie powiedzieli. Cierpiałem tak raz i ja, ale pan dał mi takie krople, że zaraz na nogi stanąłem, jakby ktoś z ciemnego grobu świętem wezwaniem do życia mnie wywołał. Drogi Wojko! — powiedziałem. — Toż przecież nasz pan i baronowi Salis przestrzeloną przez podłych zbójców rękę w niecałą godzinę wyleczył! Możebyście mi skądś jakichś jego cudownych kropli przynieśli?

— Poszukam — rzekł i odszedł do sypialni pana. Skrzynkę z lekami znalazł otwartą...

— Braliśmy z niej różne słoiki do szkatułki, którą pan nasz kazał mi ze sobą wziąć do elektora — rzekłem, czerwieniąc się. — Snać przepomniałem odchodząc skrzynkę zamknąć!

— Niemało jednak widocznie słoików w niej zostało — osądził kiper poważnie — gdyż Wojko przyniósł mi nie jeden i nie dwa i nuż z nich wedle koloru a pamięci swej krople dobierać. Pytał mi się, których chcę, ale rzekłem, że mi wszystko jedno, byle były skuteczne. Wybrał jedne, odrobinę puścił mi na język, a ja zamiast podnieść się, upadłem, jakby we mnie grom strzelił. Ani ręką nie mogłem ruszyć, ani nogą, chociaż widziałem wszystko i głowa boleć mnie przestała. Spostrzegł Wojko, że leżę jak martwy, przeraził się i już więcej kropli nie wybierał. Chwycił na oślep drugą flaszeczkę i nalał mi do ust spory łyk. Jak mnie uniosło! Tylko furknęło coś, jak zerwałem się z łóżka i pogoniłem na dziedziniec. Było tam kilka sągów drzewa, które nasza gospodyni przygotowała sobie na zimę. Chwyciłem siekierę i począłem je na drobne szczapy rąbać. Pobiegli za mną jak opętani wdowa i Wojko, ale zrozumieli, że nikomu nie szkodzę, a przeciwnie pracuję pożytecznie. Ulżyło mi tam zapału i ognia już trochę. Ale drzewa zbyt mało było! Byłbym jeszcze ze dwie fury polan równiutko porąbał. Patrzę i widzę, że wdowa i Wojko znudzili się już patrzeć na mnie i razem gdzieś odeszli, więc wróciłem tu na górę do pokoju i goniłem naokół, żeby jakoś ten czas zabić, a twojego przyjścia się doczekać.

W polskim domu, polskie serca.

ILUMINACJA OKIEN, MANIFESTACJĄ DUCHA PATRJOTYCZNEGO.

Od dawien dawna, jak tylko sięga tradycja polska i jak podają źródła historyczne — przeznaczono zawsze pewne dnie w roku, w których specjalnie starano się o to, aby myśl każdego mieszkańca kraju zwracała się ku rzeczom niecodziennym, podnoszącym duszę w zwyż, zmuszającym ludzi do poważnego zastanowienia się nad sobą i życiem.

Z biegiem czasu, kiedy świadomość przynależności do jednego narodu rozpowszechniła się, kiedy każdy mieszkaniec kraju zdawał już sobie sprawę z tego, co to jest Ojczyzna i jakie są wobec niej obowiązki — poczęły wchodzić w zwyczaj uroczyste dnie narodowe. Były to zazwyczaj rocznice zwycięstw sławnych, rocznice niezwykłych zdarzeń w narodzie. Dnie te święcono jaknajuroczyściej, aby pokazać nazewnątrz, że się czuje cząstką wielkiego narodu, że jedne klęski bo[illegible] wszystkich i jedne triumfy radują.

Z czasów tych pozostało sporo wskazówek[illegible] święcili takie narodowe święta nasi ojcowie. Tak[illegible] żar miłości Ojczyzny, tak bardzo każdy chciał pokaza[illegible] że potrafi godnie uczcić wielkie święta narodowe, iż dnie te zamieniały się w pochody pełne przepychu barw i kolorów, pełne jasnych, żarzących się świateł, pełne hojnych i szczodrych darów na cele szlachetne, a narodowi całemu korzyść przynoszące.

Dziś i my, potomkowie owych wielkich patrjotów mamy swoje święto narodowe. Innej jest ono rocznicy wspomnieniem, nie bitwy zwycięskiej, nie triumfu wspaniałego. My, Polacy odrodzonej Ojczyzny po stuletniej niewoli czcimy pamięć niegłośnego czynu, który jednak bohaterstwem i poświęceniem przewyższał wszystkie orężne czyny naszych Ojców — rocznicę zwycięstwa nad własnemi wadami, rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. I jak dawniej w święceniu rocznicy wielkich zwycięstw, czczono zasługi, położone około sprawy narodowej, tak dzisiaj w tem naszem święcie czcimy wysiłek wielkich Polaków około naprawy, chylącej się ku upadkowi Ojczyźnie. Jak dawniej, tak i obecnie, w tem jednem święcie, skupia się symbol największego skarbu każdego Polaka.

Nic więc dziwnego, że i dzisiaj każdy, jak tylko może, chce uczcić najlepiej to wielkie święto. Aleć już inne czasy. Nie w bogactwach, nie rzęsistych światłach leży treść i wyraz naszej czci. Wszak nauczyła nas długa niewola, że nawet przy największych uroczystościach, żaden grosz nie powinien iść na marne, ani jedna rzecz nie powinna być zmarnowana. Bo wszystko to przydać się może na inny cel, większą korzyść przynoszący całej Ojczyźnie.

Więc jakżesz, zupełnie nie czcić Święta Narodowego?

Przeciwnie, czcić je jaknajuroczyściej, tylko rozumnie, jak przystało na tych, którzy wychowali się w zasadach konstytucji Trzeciego Maja.

Zamiast więc wszystkich kosztów na upiększenie pochodów, zamiast wydatków na stroje uroczyste, świece, sztuczne ognie — **niech wszystkie pieniądze idą do szkatuły narodowej**, i miast sztucznych blasków na dzień jeden starczących, niech niecą w sercach obywateli **przez oświatę — światło prawdziwej wiedzy i prawdziwego poświęcenia i pracy dla Ojczyzny.** Ale przecież musi być jakiś zewnętrzny wyraz tego uczucia, które przepełnia serce, musi być nazewnątrz widać, że sercem całem, duszą całą radzibyśmy byli wszystko oddać Ojczyźnie.

Słusznie! Niech idący ulicami naszych miast, drogami naszych wiosek, wiedzą, w którym domu Polak mieszka, niech z daleka omijają domy te ci, którzy w nieszczęściach naszej Ojczyzny największą radość by mieli.

Niech tedy wszystkie okna domów polskich rozbłysną w uroczysty dzień Trzeciego Maja **iluminacją nalepek narodowych, niech na ciemnych tłach ulic roztęczą się okna barwami biało-czerwoną, niech z każdego okna zrywa się do lotu orzeł polski, jak serca tych, którzy w domach tych mieszkają.**

Pieniądze za nalepki idą na cele oświatowe, a więc idą niecić to światło prawdziwe, które pozostaje i trwa — a same nalepki doskonale potrafią zamanifestować zewnętrznie o polskości danego domu, o chęci jego przyczynienia się do uroczystego święcenia święta narodowego.

A kiedy przeciągać będą ulicami uroczyste pochody w dzień Trzeciego Maja, oby nie było ani jednego okna polskiego domu, z któregoby można wyczytać: wróg — czy brat.



STEFAN KERGUR
Prezes Związku Artystów Polskich w Paryżu.

Z ruchu wydawniczego.

= **„Przyjaciel Szkoły“.** Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego, Poznań. Rok V Nr. 7 (5 kwietnia 1926). Kwietniowy zeszyt „Przyjaciela Szkoły“ oddaje hołd dwom wielkim pisarzom: Żeromskiemu i Reymontowi. Dr. St. Papée kreśli próbę paraleli ich cech i znaczenia, a p. Chrzanowski, Kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego, oświetla, jaką rolę odgrywa szkoła (nauczyciel i uczniowie) w twórczości Żeromskiego.

J. Mirski w dalszym ciągu przedstawia St. Szczepanowskiego jako apostoła edukacji narodowej. Następnie znajdujemy bardzo ciekawy artykuł angielskiego uczonego Hearnshawa na temat ogólnoświatowych prądów w wychowaniu, w tłomaczeniu dr. Brunona Kozłowskiego. Praca ukazała się w Journal of Education i jest inauguracyjną rozprawką do całego szeregu artykułów poświęconych obecnemu rozwojowi zagranicznego szkolnictwa i reformom szkolnym. Hecht pisze o IV Międzynarodowym Kongresie Wychowania Moralnego.

= **„Tragiczna miłość Oświecimów“** Melcer Rutkowska, 20-ty tomik „Roju“. 64 str., 30 gr. Jest to, wyciągnięta z archiwalnego pyłu przez autorkę, opowieść, jako się Pan Stanisław Oświęcim z Kunowy, za króla Władysława IV, w siostrze przyrodniej kochał i trawion gorączką miłowania zezwoleństwo Ojca św. otrzymał, wszelakoż zrządzeniem Bożem na łożu śmierci już bogdankę zastawszy, kościół ku jej pamięci wystawił.

Do Gniazd Sokolich Dzielnicy Pomorskiej!

Druhowie!

Objąwszy mocą rozkazu Rady Dzielnicowej obowiązki prezesa Dzielnicowego, wzywam Was usilnie do wytężenia wszystkich **sił w** kierunku postawienia w gniazdach pomorskich sprawy **przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego** na takim poziomie, jak to wymagają obowiązki i karność sokoła. Pamiętajcie Druhowie, że na Was patrzy cała Polska i jeżeli gdzie, to tu **na zagrożonych kresach,** potrzeba nam obywatela silnego i zdrowego, gotowego stanąć w każdej chwili do obrony **całości i niepodległości Rzeczypospolitej.**

Odzywam się przedewszystkiem do Druhów Prezesów Okręgowych, nakładając na Nich obowiązek powołania do życia wszystkich gniazd, które z jakiegokolwiek powodu są nieczynne, oraz zakładania po miasteczkach i wioskach nowych ogniw organizacyjnych. Najdalej do dnia 15 maja br. każdy Zarząd Okręgowy powinien zorganizować **Wydział Przysposobienia Wojskowego i Wydział Organizacji Kobiet,** a że to się stało, do tegoż terminu mnie powiadomić.

Sumienne wykonywanie wszelkich przez swe władze organizacyjne otrzymanych zarządzeń, należy **do** pierwszych zadań każdego sokoła. Prezesom Okręgowym zalecam, aby dopilnowali punktualnego wykonywania rozkazów i zleceń Przewodnictwa Dzielnicy tak przez zarządy okręgowe, jak i przez poszczególne gniazda.

Stawienie jak największej ilości gimnastyków na tegoroczne zloty okręgowe i należyte przygotowanie przyszłorocznego zlotu dzielnicowego, powinno być najszczytniejszem zadaniem zarządów okręgowych.

Tak przewodnictwo Związku, jak Dzielnicy i Okręgów, sprostać będą mogły swym zadaniom tylko wtenczas, jeżeli będą czynność swą mogły oprzeć o uporządkowany stan swych finansów. Dlatego też wzywam wszystkie gniazda, które z jakiegokolwiek powodu dotychczas nie uiściły składek organizacyjnych, aby to natychmiast uczyniły. Składka do Związku wynosi zł 1.—, a do Dzielnicy 50 gr. od członka rocznie. Składki związkowe należy wpłacać na konto nr. 5589 do P. K. O. Warszawa, a składki dzielnicowe przekazywać do skarbnika pod adresem: Kalas, Bydgoszcz — **Wilczak,** ul. Nakielska nr. 7. Wszelkie zaległości **należy uiścić** natychmiast.

Druhowie! Spodziewam się, iż apel ten **nie przebrzmi** bez należytego echa, ale znajdzie żywy oddźwiek w sercu i sumieniu Waszem, że znani z **wypróbowanego, czynnego patrjotyzmu, z tężyzny i realizmu, jaki cechuje twarde charaktery Pomorzan,** staniecie **jak jeden** mąż, ramie przy ramieniu do pracy dla **dobra, honoru** i bezpieczeństwa Ojczyzny.

Czołem!

(—) **Władysław Samoliński.**
Prezes Dzielnicy Pomorskiej Zw. Tow. Gimn. „Sokół“.

DROŻYZNA W PETERSBURGU.

Ryga, (A. W.) Donoszą tu z Leningradu o wzrastającej drożyźnie. W ciągu ostatnich dwu tygodni ceny artykułów pierwszej potrzeby wzrosły o 12 proc.

Listy przygodne.

Po zjeździe sokołów w Tczewie.

II.

Pod znakiem tej właśnie troski, o należyte wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe społeczeństwa, stał niedzielny zjazd Rady Dzielnicowej sokołów pomorskich w Tczewie.

Zjazd wypadł, pod każdym względem, doskonale.

Wybór Tczewa, jako miejsce zjazdu, był bardzo szczęśliwy. Przedewszystkiem ułatwiono w ten sposób, przybycie, mniejwięcej wszystkim przedstawicielom poszczególnych gniazd i okręgów. I rzeczywiście: przybyli też wszyscy, z wyjątkiem okręgu nakielskiego, który jednakże naprawdę ma tak fatalne połączenie kolejowe z Tczewem, że nieobecność jego była zupełnie wytłomaczoną. Wszystkie inne okręgi (7), przysłały swoich delegatów, których ogól. liczba wyniosła 51 osób. Doliczywszy do tego jeszcze członków przewodnictwa dzielnicy, oraz gości, otrzymamy w wyniku: około 70 osób obecnych.

Z specjalnym naciskiem zaznaczyć należy obecność na zjeździe dwuch wojskowych, mianowicie pułkownika Remizowskiego, przedstawiciela 16-tej dywizji i głównego referenta spraw wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego przy tejże dywizji, oraz kapitana Stettnera, oficera instrukcyjnego P. K. U. w Starogardzie. Jest to objaw bardzo znamienny i bardzo pożądany. W pracy nad wyrobieniem fizycznem i wojskowem społeczeństwa, przychodzi nam samo wojsko z pomocą i bylibyśmy bardzo lekkomyślni, — gdybyśmy tę pomoc odrzucili względnie należycie jej nie wykorzystali. Udział oficera w tej właśnie dziedzinie naszego życia organizacyjnego, jest **wprost niezbędny, temwięcej, im** silniej i wyraźniej twarda rzeczywistość — a taka obecnie zjawiła się — tego wymaga.

Być może, że dawniej było inaczej, ale były też wówczas i inne warunki. Niedawna wojna uczyniła potężny wyłom w tych stosunkach, a postępująca naprzód demokratyzacja armij nowoczesnych przyniosła ze sobą uzdrowienie atmosfery tej w niejednym kierunku. Z obu kół — cywilnych i wojskowych — zaczęły przenikać w siebie elementy czynne, ruchliwe i kulturalne. Rozwój wypadków spowodował, że wielu czynnych sportowców czasów przedwojennych pozostało stale w armji, wielu, nawet bardzo wielu, którzy posiedli jeszcze przed wojną lub w czasie wojny, dzięki pomocy wojskowej, ukończyli wyższe studja, znaleźli się w tych szeregach, jak z drugiej strony na tych, którzy wrócili do życia cywilnego, przejścia i atmosfera lat służby wojskowej pozostawiły po sobie niezatarte ślady.

Najcześciej są to narazie ludzie o dość jednolitym typie: oficerowie posiadający wyższe wykształcenie, doświadczenie i umiar nabyty już dawno, kulturę duchową często nieprzeciętną. Ludzi tych obserwuje się przy pracy w najrozmaitszych warunkach i trzeba przyznać, że dzięki swej obowiązkowości, punktualności i sumienności, które wszak stanowią fundament charakteru każdego oficera, są często nie do zastąpienia.

To też, o ile wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe naszej młodzieży, ma stanąć na trwałych **podwalinach, wojskowi w współpracy** tej są nad wyraz **pożądani.**

A że tak będzie, dowodem tego obecność dwuch wojskowych na zjeździe tczewskim, pułk. Remizowskiego i kpt. Stettnera. Przemówienie pułk. Remizowskiego, podkreślające ważność dla Polski dzielnicy pomorskiej i należytego przysposobienia wojskowego, przyjęte było przez zjazd z wielkiem uznaniem. W słowach krótkich, mocnych, owianych duchem prawdziwego patrjotyzmu i zrozumienia idei sokolej, nakreślił mówca projekty współpracy wojska z „Sokołem“, nad wychowaniem fizycznem i przysposobieniem wojskowem społeczeństwa.

Równie porywająco przemówił inż. Maksyś z Warszawy, zaznaczając, że związek główny przywiązuje wielką wagę do rozwoju sokolstwa na Pomorzu, jako w dzielnicy, która dotąd jeszcze, pomimo 7-miu lat niepodległości Polski pozostaje przedmiotem targów politycznych i zakusy wrogów naszych na ziemię tę jeszcze nie ustały. Na sokolstwie pomorskiem cięży więc obowiązek pracy i krzepienia życia narodowego wśród społeczeństwa pomorskiego.

W obradach odczytano sprawozdanie z działalności Rady za rok 1925 oraz wybrano nowy zarząd — o czem już dokładnie pisaliśmy; pozatem w wolnych głosach okręg toruński zgłosił nagły wniosek, celem przesłania go do Rady Związku, o zniesienie w organizacji sokolej podziału na dzielnice, a to ponieważ podział ten bynajmniej nie jest dyktowany potrzebą życiową, natomiast wprowadza przewlekłość w załatwianiu spraw i komplikuje znacznie aparat administracyjny. Zjazd zważywszy, że tego rodzaju reforma, sprowadzająca konieczność zmian w podziale na okręgi, wymaga głębszego rozważenia, zasięgnięcia opinji okręgów i gniazd itp. nagłości wniosku nie przyjął.

Obrady stały przez cały czas na poziomie niezwykle wysokim, prowadzone były w tonie bardzo poważnym, ujawnić się dał często wzajemny stosunek serdeczny, oraz gwałtowna **chęć rozpoczęcia jaknajszybciej** pracy realnej i silnej.

Spokojny przebieg i **owocną treść obrad, należy** głównie przypisać inż. Maksysiowi, który jako przewodniczący zjazdu, wykazał zadziwiający takt, umiar i sprężystość w prowadzeniu blisko pięćgodzinnych narad.

Skład nowowybranego zarządu, z prezesem Samolińskim na czele, daje rękojmię, że przyszła praca sokoła na Pomorzu pójdzie po linji tej chlubnej tradycji jaką dzierży „Sokół“ już lat sześćdziesiąt! — i w zgorżkniałe serca ludzkie rzuci płomienne ziarno pracy narodowej wielkiej, twórczej, na chwałę Boga i Ojczyzny.

*

Oto wiązanka wrażeń i **spostrzeżeń,** jakie **przywiozłem z Tczewa.**

J. Wł. Kunert.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Regulacja cen w Polsce.

(Informacje Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.)

Wyznaczanie cen na przedmioty pierwszej potrzeby, wymienione w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10. II. 1926 r., zostało uzależnione od miejscowej potrzeby zapobiegania i przeciwdziałania nieuzasadnionej gospodarczo zwyżce cen. Ceny wyznaczone w myśl tego rozporządzenia mają charakter cen maksymalnych. Ażeby tedy nie krzywdziły tak wytwórców, jak i spożywców, rozporządzenie przewiduje uwzględnienie w cenie przedmiotu jego kosztów wyrobu i usprawiedliwionych gospodarczo kosztów wymiany (pośrednictwo). W kalkulacjach wytwórców należy w każdym razie uzględniać koszta, niezbędne do wytworzenia przedmiotu.

Przy obliczaniu kosztów wymiany właściwe władze baczyć powinny, aby koszta pośrednictwa jaknajmniej obciążały kalkulację, aby zarobek pośrednika był obliczony w zależności od miejscowych warunków rynkowych.

Stwierdzenie potrzeby wyznaczania cen, jak i ich wyznaczanie, należy do Zarządu Gminy, niezależnie od tego, czy jest kolegjalny, czy też jednoosobowy.

Przed ustaleniem ceny na poszczególny przedmiot powszedniego użytku, Zarząd gminy obowiązany jest zasięgnąć opinji co do wysokości ceny miejscowej komisji do badania cen, utworzonej w myśl rozporządzenia z dnia 10. II. 1926 r.

Niezależnie od inicjatywy Zarządy gminy, powzięcie uchwały co do potrzeby wyznaczania cen, musi nastąpić również i na skutek złożenia do Zarządu gminy takiego wniosku przez miejscowe zrzeszenia spożywców i organizacje zawodowe.

Zarząd gminy, po powzięciu uchwały o wyznaczanie cen na wszystkie, lub niektóre przedmioty, zajmie się utworzeniem Komisji do badania cen; w tym celu, mając na uwadze gatunki przedmiotów, na które będzie ustalać ceny, wyznaczy liczbę członków Komisji. Zaznacza się, iż Komisje do badania cen powinny się składać z 2-ch równych grup co do ilości członków, a **przedstawiających z jednej strony wytwórców (rolnictwo, właściwa gałęź przemysłu, rzemiosło i handel, z drugiej zaś spożywców.**

Członkowie Komisji, jako najlepiej znający miejscowy rynek, mogą co do tego wydać najbardziej trafną opinję. Opinji Komisji należałoby zasięgać i w razie projektowanych zmian co do przedmiotów, na które należy wyznaczać ceny. Opinjowanie Komisji o cenach przedmiotów, powinno z zasady następować po sporządzeniu własnego obliczenia ceny, lub po sprawdzeniu złożonych przez zainteresowanych kalkulacyj. **Powinno się zawsze zwracać do zainteresowanej gałęzi przemysłu i handlu z propozycją złożenia kalkulacji.** Złożenia jej należy zażądać nawet wtedy, gdy wniosek o zmianę ceny nie wyszedł od producenta, lub handlującego. Nieprzedstawienie w swoim czasie kalkulacji nie krępuje Komisji do wydania opinji o cenie na podstawie własnego obliczenia.

W razie potrzeby Komisja może zaprosić, w celu zasiągnięcia fachowych informacyj, rzeczoznawców.

Rozporządzenie Rady Ministrów nie wyznacza stałych terminów posiedzeń Komisji i przewiduje, że posiedzenia Komisji zwołuje się w miarę potrzeby; potrzeba zajdzie, np. gdy zaszłe zmiany cen podstawowych artykułów wymagają odpowiednich zmian, wyznaczonych cen na przedmioty z nich wytworzone.

W interesie ludności, reprezentowanej przez obie grupy członków Komisji, pożądany jest najliczniejszy udział w posiedzeniach, zwłaszcza przy głosowaniu wniosków członków Komisji. Celem wywarcia nacisku na niedość sumiennych członków Komisji w kierunku uczęszczania na posiedzenia, w regulaminie Komisji należałoby ustalić zasadę, że 3-krotna nieusprawiedliwiona nieobecność na posiedzeniu członka, lub jego zastępcy, oznacza zrzeczenie się pełnomocnictwa i że Komisja, po stwierdzeniu tego faktu, winna się zwrócić do Zarządu gminy, celem mianowania innego reprezentanta z tejże grupy.

Tworzenie sekcji Komisji ma na celu zaoszczędzenie czasu i wydatniejszą pracę. Członkowie sekcji mogą się specjalizować w pewnej gałęzi przemysłu. To pozwoli im bardziej fachowo badać składane kalkulacje.

Dużą wagę należy przywiązywać do należytego ogłoszenia uchwały Zarządu gminy. W tym celu, niezależnie od sposobu jej ogłoszenia, należy wyznaczone ceny wywiesić w Zarządzie gminy, na widocznem miejscu z oznaczeniem tego ogłoszenia. Ogłoszenie wyznaczonych cen powinno nastąpić najpóźniej w ciągu następnej doby po dniu powzięcia uchwały przez Zarząd gminy. Podane do publicznej wiadomości ceny obowiązywać bedą już od dnia następnego, po ogłoszeniu. Wyznaczone przez Zarząd gminy ceny powinny być uwidocznione w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych.

Rozporządzenie z dnia 10. II. 1926 r. traci moc obowiązującą z dniem 31. VIII. 1926 r.

Na zakończenie zaznaczyć trzeba z naciskiem, iż **wykorzystanie uprawnienia co do wyznaczania cen powinno nastąpić w razie zajścia istotnej potrzeby przeciwdziałania nieuzasadnionej ogólnemi warunkami rynku wewn. zwyżce cen, zwłaszcza, gdy uprzednie układy z zainteresowanymi czynnikami nie dają gwarancji dobrej z ich strony woli. Na wyznaczanie cen należy patrzeć jedynie, jako na ostateczny sposób zabezpieczenia spożywcy przed wyzyskiem wytwórcy.**

Sytuacja walutowa a Bank Polski.

Niepewność stounków, spotęgowana przesileniem rządowem wpłynęła ujemnie na nasz rynek walutowy, wywołując przesadną niekiedy obawę większej zniżki złotego, a tem samem ucieczkę od waluty polskiej. Już niejednokrotnie podkreślaliśmy, **że nieufność do polityki gospodarczej rządu przybrała wprost zastraszające rozmiary.** Wystarczy dzisiaj byle jaka niepokojąca wiadomość dla wywołania większego nacisku na nasz szczupły rynek walutowy.

Ostatni bilans Banku Polskiego wykazujący dalsze pogorszenie zapasu walut i cyfrę 42 000 000 zł w aktywach, a 60 000 000 zł. w pasywach przyczynił się w poważnym stopniu do powiększenia niepokoju, zresztą niezbyt uzasadnionego, jaki ogarnął sfery gospodarcze Jednocześnie zaczęło rosnąć zapotrzebowanie walut na cele importowe, gdyż każdy pragnął się pokryć po jaknajniższym kursie z obawy, że dzień następny przyniesie dalsze pogorszenie kursu złotego. Naprzykład zapotrzebowanie w Łodzi na waluty wynosiło ostatnio miljonowe sumy.

Rzecz jasna, że **w obecnych warunkach Bank Polski nie może sprostać potrzebom walutowym życia gospodarczego,** gdyż sam posiada nader szczupłe zapasy walut. Tem samem Bank Polski nie jest w stanie odgrywać narazie roli regulatora kursu złotego wbrew żądaniom osób, źle poinformowanych o faktycznych możnościach interwencyjnych naszego banku emisyjnego. O ile nda się w najbliższym czasie skoncentrować dopływ walut z ważniejszych pozycji wywozowych w rękach Banku Polskiego, co powinno być zrobione niezwłocznie, to Bank Polski będzie mógł powiększyć wydatnie swój udział w dostarczaniu walut życiu gospodarczemu, a tem samem zdobędzie większy wpływ na rynek walutowy.

W obecnych warunkach kurs złotego wymyka się z pod wpływu Banku Polskiego, a na rynku dominuje żelazne prawo podaży i popytu. Zanim Bank Polski nie wytworzy większego zapasu walut, bądź z ewentualnej pożyczki zagranicznej, bądź drogą opanowania wpływów eksportowych, dotąd nie należy stawiać pod adresem tej instytucji, skrępowanej zresztą nierealnym w obecnych warunkach statutem, zbyt wielkich wymagań.

Dopóki to nie nastąpi, to jedynym środkiem dla zasilenia rynku walutami byłoby zachęcenie publiczności do lokowania posiadanych walut w instytucjach bankowych. W tym celu rząd powinien pójść na jaknajdalej idące udogodnienie i gwarancje, aby przezwyciężyć niechęć szerokich warstw do lokat bankowych. Żaden minister skarbu nie powinien lekceważyć tak poważnego źródła walut zagranicznych jak oszczędności własnych obywateli, przechowywanych dotychczas po różnych skrytkach, bez pożytku dla życia gospodarczego. **Kardynalnym warunkiem powodzenia tego rodzaju akcji jest wytworzenia atmosfery ogólnego zaufania w kraju.**

Polacy na międzynarodowym kongresie rolniczym w Rzymie.

Rzym, 20. 4. Plenum międzynarodowego kongresu Instytutu rolniczego dokonało wyboru prezydjum. Jednym z czterech wiceprezesów kongresu został p. Albin Jura na wniosek czeskiego delegata, poparta przez delegata Rumunji. Do komisji ogólnej wchodzą z ramienia Polski pp.: Gościcki i Jura, do statystycznej Szturm, do rolniczej Boguszewski i Mikulski, do ekonomicznej Królikowski.

Stosunki gospodarcze z Chinami.

Rokowania w sprawie traktatu handlowego z rządem pekińskim i władzami chińskiemi w Mukdenie toczą się w atmosferze bardzo życzliwej i przyjaznej **Czy traktat ten przyniesie realne korzyści zależeć to będzie w pierwszym rzędzie od polskich sfer przemysłowo - handlowych.** Tygodnik polski w Charbinie stwierdza, że członkowie polskiej kolonji starali się o zachęcenie polskich eksporterów do wywozu polskich fabrykatów na rynek chiński. Odpowiedzi i wyjaśnienia jakie udziela większość fabryk polskich o warunkach eksportu swych wyrobów do Chin są tego rodzaju, że o żadnej solidniejszej tranzakcji nie może być mowy. **Techniczna strona** tranzakcji z Chinami nie powinna przedstawiać się **najgorzej.** Ze względu na wielką odległość transport lądowy **jako zbyt** kosztowny musi ustąpić miejsca transportowi **oceanicznemu.** Strona finansowa nasuwa również konieczność **bliższego zapoznania** się ze stosunkami panującemi na chińskim **rynku pieniężnym. Da się je określić jako chaos monetarny, pozwalający na robienie, dzięki właśnie tej okoliczności niezłych interesów.**

Rynek drzewny w Gdańsku.

W ostatnich czasach dokonano w Gdańsku znacznych sprzedaży materjału tartego do Anglji, jednak po cenach o 20—30 sh. niższych od styczniowych i lutowych. Na zniżkę wpłynęły: 1) znaczne ilości materjału tartego, nagromadzone skutkiem zatargu celnego polsko-niemieckiego; 2) trudności finansowe, nie pozwalające eksporterom gdańskim oczekiwać lepszych konjunktur; 3) wreszcie, obawa rozruchów robotniczych w angielskim okręgu górniczym, które mogą wpłynąć ujemnie na handel i przemysł. Ceny na towar III i IV kat. kształtują się pomyślnie. Wywóz okrąglaków dębowych, dawniej najważniejszego tutejszego artykułu eksportowego, zmniejszył się znacznie. Materjał dębowy zakupują: Szwecja, Holandja, Danja i Niemcy. Na słupy telegraficzne niema popytu. Ze sleprami interes jest słaby. Rynek na okrąglaki martwy.

O powiększenie zdolności eksportowej przem. spożywczego.

„Echo Warszawskie" zamieszcza wywiad z dyr. dep. przemysłowego ministerstwa P. i H. inż. Dąbrowskim, który stwierdził, że w dziedzinie przemysłu przetworów mięsnych wędliniarstwa na wielką skalę i konserw dokonane zostały już postępy w kierunku racjonalnego zorganizowania produkcji.

Jedna z przeszkód, które zwalczać musi przemysł mięsny, **jest brak chłodni - wagonów, brak chłodni okręgowych,** jak również **brak chłodni eksportowych nadgranicznych.** W przemyśle cukierniczym daje się odczuć żywo ruch inwestycyjny, który między innymi objawia się importem maszyn. W dziedzinie taryf kolejowych cukier eksportowy korzysta ze specjalnej niższej taryfy do Gdańska. Również istnieje pewna zniżka przy eksporcie krochmalu. Należałoby również rozszerzyć stosowanie zasady obniżania taryfy kolejowej na dowóz ziemniaków do punktów przerobu na krochmal, w takim czasie, jak obecnie, **kiedy grozi zniszczenie ziemniaków wobec spóźnionej pory.**

Brak zbytu na ziemniaki polskie.

Obok zakazu przywozu ziemniaków z kilku krajów, w tej liczbie i z Polski, wydanych przez rząd austrjacki i szwajcarski, uniemożliwiony został również zbyt ziemniaków na rynku niemieckim wobec bardzo wysokiego cła przywozowego w Niemczech. W związku ze znacznemi trudnościami dla przerabiania ziemniaków w majątkach wprowadzonemi przez monopol spirytusowy dla gorzelni, w roku bieżącym przewidywane są duże straty przez właścicieli większych obszarów ziemniaczanych, w szczególności tych majątków, które są położone daleko od stacji kolejowych.

Nasz eksport bydła

Cofnięte z granicy czeskiej transporty nierogacizny i cielęt przydały się ogromnie w wyczerpanych ośrodkach kraju, **powodując chwilowe osłabienie cen.** W rzeźniach stołecznych odczuto tę zniżkę zaledwie w jednym dniu targowym w środę, gdy towaru wogóle nie było, z drugiej zaś strony rzeźnicy posiadali niesprzedane wskutek stagnacji „zapasy świąteczne". Już w ciągu tego stosunkowo krótkiego czasu i przy stosunkowo niskiej temperaturze odczuwano, że niema gdzie towar przechowywać. Temperatura powyżej + 10 stopni naraża hurtowników na straty z **powodu nieposiadania chłodnych odpowiednio urządzonych składów na przechowywanie mięsa.** O ile pod tym względem wzorowo urządzona chłodnia w stolicy jest niezbędna, o tyle do eksportu mogłaby się przyczynić w roli poważnego regulatora podaży. Spodziewać się należy, iż **skończy się lokowanie towaru w przygodnych składach, że fundusze na ten cel się znajdą.**

Stały dowóz zboża na Górny Śląsk.

Na rynku zbożowym G. Śląska w ostatnich dniach zabrakło zupełnie zboża, dowóz ustał prawie całkowicie z powodu **spadku złotego i robót wiosennych. Szczególnie wielki popyt jest na owies. Od kilku dni jeden z większych zakładów górniczo - hutniczych poszukuje owsa około 3 wagonów i nie** może go otrzymać, oferując zapłatę natychmiast po dostarczeniu. W związku z brakiem dowozu istnieje obawa, iż młyny tutejsze w kilku dniach najbliższych będą nieczynne. **Cena mąki i zboża podskoczyła raptownie i wykazuje nadal tendencję zwyżkową.**

Sprawy kupieckie.

ŚWIADECTWO POCHODZENIA W HANDLU Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Z dniem 21 kwietnia wchodzi w życie rozporządzenie, na mocy którego dowóz zboża, słodu, maki i wyrobów młynarskich do republiki czechosłowackiej dozwolony będzie tylko w razie przedstawienia świadectwa pochodzenia. Świadectwa pochodzenia muszą być zaopatrzone w wizę konsula czechosłowackiego. W czasie przejściowym bez świadectwa pochodzenia dopuszczone będą tylko te przesyłki, które w dniu ogłoszenia tego rozporządzenia były już oddane do transportu.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 21 kwietnia.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	9,90	9,92	9,88

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	9.88
Floreny holenderskie	396.85
Franki belgijskie	—
Franki francuskie	32.97
Franki szwajcarskie	191.12
Funty angielskie	48.11
Korony austrjackie	139.70
Korony czeskie	29.31

Złoty w dniu 21 kwietnia 1926 r,

GDAŃSK złoty 49.19—49.31, przekaz na Warszawę 48.94—49.06, BERLIN złoty 39.55—39.95, przekaz na Warszawę 38.60—38.80, na Poznań lub Katowice 38.80—39.00, RYGA przekaz na Warsz. 64.00, ZURYCH przekaz na Warsz. 51.50, N.-JORK przekaz na Warszawę 10.50, LONDYN przekaz na Warszawę 47.50, CZERNIOWCE przekaz na Warszawę 29.00, BUDAPESZT złoty 6800—7100, PRAGA złoty 302½—305½, przekaz na Warszawę 297—303, WIEDEŃ złoty 66.25—67.25 przekaz na Warszawę 67.25—67.75.



STARA STUDNIA MANRYJSKA
będąca jeszcze w użyciu w Hiszpanji.

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, dnia 22. 4. 1926 r. godz. 8,30. Nieurzędowo notowano dolar: **10,50 zł.**

Giełda towarowa

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 21. 4. Urz. not. za 100 kg. fr. stacja załadowania, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa. Żyto 31—32, pszenica 48—50, jęczmień brow. wyb. 29—31. owies 33—34, mąka żytnia 65% łącznie z workiem Standart 46, 70% 46 pszenna 65% 72.50—75.50, ziemniaki jadalne 3.55, fabr. 3.00 słoma żytnia luźna 1.80—2.00, prasowana 2.80—3.00. Usposobienie mocne przy nikłych obrotach.

Warszawa, 21. 4. W dzisiejszych prywatnych tranzakcjach zbożowych poważną rolę odgrywały wiadomości z giełdy walutowej. Podwyższenie urzędowe kursu dolara zachęci eksporterów do robienia zakupów, to też nie słusznem jest, jakoby zaofiarowanie było małe. Warunki płatności (termin—fracht odgrywały decydującą rolę na ceny żądane, ponieważ sprzedający lokując kapitał w towarze, obawiali się wobec zmian walutowych poniesienia strat. Brak gotówki w młynach powodował, iż nie godzono się na płacenie nawet cen wyższych za ewentualną zmianę kursów do momentu otrzymania towaru. Notowano za 100 kg. fr. st. załad. w żądaniu, w nawiasach fr. st. Warszawa: żyto 118 f. hol. 29 zł, pszenica 50 zł, (b.trans. owies konsum. 33—34 zł — jednolity do siewu 36 zł, jęczmień w zależności od gatunku 29—30.50 zł. Z powodu fluktuacji walutowych pozostałemi artykułami większych tranzakcji nie pokonano.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ czwartek 22 kwietnia 1926 r.

KALENDARZ: Czwartek 22-go kwietnia Sotera i K
Piątek 23-go Wojciecha b.
Wschód słońca 4 51 zachód 19 6
Wschód księżyca 12 50 zachód 3 20

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU**, jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 6-ej do 8-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki. od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty. od godziny 12-tej do 2-ej w połndnie, w niedzielę święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

—** **WYSTAWA OBRAZÓW PROF. WINCENTEGO WODZINOWSKIEGO** i innych malarzy krakowskich, otwarta codziennie w Muzenm (ul. Lipowa) od godziny 10 rano do 4-ej popołudniu.

*

—** **NOCNE DYŻURY APTEK.** Od 17 do 24 kwietnia apteka „Pod Orłem", ulica Trzeciego Maja nr. 25, telefon 360.

*

—** **KINO ORZEŁ.** „Spowiedź grzesznicy". Druga i ostatnia serja „Dwóch Malców".

—** **KINO APOLLO.** „Variette" z Jamingsem i Lyą de Putti.

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w czwartek, dnia 22 bm. o godzinie 8-mej wieczorem po raz czwarty 3-aktowa sztuka Gabrjeli Zapolskiej p. t.: „NERWOWA AWANTURA", która na dotychczasowych przedstawieniach zyskała sobie ogólne uznanie, dzięki doskonałej grze zespołu.

W piątek, dnia 23-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem pierwszy wieczór Alfreda Uferini, znakomitego iluzjonisty.

W sobotę, dnia 24-go bm o godzinie 8-mej wieczorem drugi wieczór Alfreda Uferini.

W niedzielę, dnia 25-go bm. o godzinie 4-tej popołudniu trzeci — o godzinie 8-mej wieczorem czwarty i ostatni wieczór światowej sławy mistrza iluzjonisty Alfreda Uferini.

—** **RZECZPOSPOLITA PAMIĘTA O TYCH, KTÓRZY JEJ SŁUŻĄ.** Pragmatyka podoficerska, regulująca prawa i obowiązki szeregowych zawodowych, nie zapomniała i o tem, aby tym żołnierzom, którzy po wysłużeniu pewnej liczby lat w armji czynnej zechcą wrócić do stanu cywilnego, zapewnić możność egzystencji.

W tym celu jeden z artykułów (99) mówi o pierwszeństwie po 12 latach służby podoficera zawodwego w uzyskaniu stanowisk cywilno - państwowych i samorządowych, inny zaś (88) przewiduje udzielanie urlopu na odbycie praktyki w tym nowym zawodzie cywilnym, lub odpowiedniego kursu.

Obecnie wyszło rozporządzenie sztabu generalnego, aby urlopów tych udzielać dopiero w szóstym roku służby zawodowej, to jest pod koniec drugiego jej okresu. Wiadomo bowiem, że podoficer zawodowy zobowiazuje się do służby najpierw na lat trzy, a następnie może to zobowiązanie odnawiać aż do ostaniej granicy wieku, po której zależnie od stopnia służbowego, musi przejść na emeryturę.

Urlop na odbycie praktyki może sięgać najwyżej sześciu miesęcy, w czasie których podoficer zawodowy przeniesiony jest w stan nieczynny z zatrzymaniem poborów wojskowych.

Do uzyskania urlopu wymagane jest zaświadczenie, że odbycie tej praktyki jest konieczne dla otrzymania danego stanowiska i że kandydat będzie przyjęty na kurs lub praktykę bez zastrzeżeń.

Zabójstwo policjanta w Chełmży.

Krwawa sprzeczka podczas gry w karty.

(Korespondencja własna „Głosu Pomorskiego".)

Chełmża, 22 kwietnia.

Wczoraj około godziny 5 nad ranem, jedna z tutejszych restauracyj, była widownią krwawej sprzeczki, wynikłej podczas gry w karty.

Wśród grających byli m. in. przodownik polcjji Bluszczyński i właściciel kina „Apollo" w Chełmży, Jaraczewski.

W pewnej chwili, Jaraczewski — podniecony grą i alkoholem — zarzucił Bluszczyńskiemu oszukiwanie w kartach. Wywiązała się gwałtowna sprzeczka, następnie bójka w rezultacie której Jaraczewski wyciągnął rewolwer i dwoma celnymi strzałami, położył Bluszczyńskiego trupem.

Przerażony krwawym czynem, zanim obecni zdołali zorjentować się, strzelił sobie w skroń. Ciężko rannego przewieziono go do szpitala.

** **TABELA WYGRANYCH LOTERJI PANSTWOWEJ.** Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia 1-ej klasy 13-tej państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące: **35,000** zł na Nr. 5932, **15,000** zł na Nr. 50081, **1,000** zł na Nr. 37300. — Po **300** zł na Nr. Nr.: 52445, 62714, 65139. — Po **250** zł na Nr. Nr.: 5878, 24116, 53112. — Po **200** zł na Nr. Nr.: 5815, 6707, 30288, 39884 40628, 41101, 45980. — Po **150** zł na Nr. Nr.: 13197, 15214, 18719, 19414, 21953, 26151, 29373 35387, 49289, 50989 51150, 55420, 56871, 60601. Po **125** zł na Nr Nr.: 210, 1441, 2072, 2847, 3166, 4555, 4603, 5658, 6343, 7404, 1042[illegible], 14284, 14428 14845, 15015. 15940, 17890 18901, 20043, 20640, 2[illegible]863, 22287, 23757, 24490, 25961, 26708, 30454, 32435, 33073, 34507, 35331, 36496, 36504, 36904, 37028, 37091, 380[illegible]8, 38293, 38446, 38824, 40504 45949, 46344, 46403, 47500, 49497, 49951, 50148, 51193, 52486, 53715, 54689, 54750, 55556, 56200, 56696, 57651 58525, 59626, 60605, 61312, 62263, 63168, 63450.

—** **MŁODZIEŻ SZKOLNA W DNIU 5 CZERWCA DOWIE SIE O ZAGADNIENIU SPÓŁDZIELCZOŚCI.** Dnia 5-go względnie 6-go czerwca br. urządzony będzie w całej Polsce „Dzień współdzielczości" celem propagandy idei spółdzielczej.

Min. oświaty polecił jedną godzinę nauki szkolnej w dniu 5-go czerwca br. poświęcić propagandzie idei spółdzielczości we wszystkich klasach, wszystkich zakładów naukowych, w których kształci się młodzież powyżej lat 10-ciu.

—** **LETNI KURS UNIWERSYTETU LUDOWEGO W DALKACH POD GNIEZNEM.** Z początkiem maja 1926 roku rozpoczyna się kurs letni Uniwersytetu Ludowego w Dalkach i trwać będzie prze 4 miesiące tj. do końca sierpnia.

Kurs letni przenaczony jest dla dziewcząt po ukończeniu 18 roku życia, umiejących czytać i pisać które obrały już zdecydowany kierunek życiowy. Kurs ten będzie dla dziewczat uzupełnieniem braków wykształcenia i wychowania dobrej pracownicy, matki i Polki, jakich nam w wolnej Polsce jedynie potrzeba.

Bliższych szczegółów można zasięgnąć w biurze Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu, Plac Wolności 18 lub w Dyrekcji Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem, załączając 15 gr. znaczek na odpowiedź.

Nadmienia się, że wobec trudnych warunków finansowych można uiszczać opłatę także w naturaljach (zboże itd.) po poprzedniem porozumieniu się z dyrekcją.

—** **DO WSZYSTKICH KÓŁ ŚPIEWACKICH.** Przyłączając się do odezwy p. starosty krajowego dra Wybickiego, z okazji konsekracji ks. biskupa Okoniewskiego w dniu 25-go bm. wzywamy wszystkie Okręgi i Koła do wzięcia udziału przez wysłanie delegatów ze sztandarami do Pelplina.

Zbiórka delegatów rano w lokalu Tow. Śpiewu „Św. Cecylji" w Pelplinie „Cześć Pieśni!"

ks. prob. **W. Lewandowski**	**L. Makowski**	**M. Kadlec**
Patron.	Prezes.	Sekretarz.

—** **KOMITET TOWARZYSTWA CZYTELNI LUDOWEJ W GRUDZIĄDZU**, podaje do wiadomości, iż celem dokonania iluminacji miasta w dniu 3 Maja br., są do nabycia nalepki po cenie 10 groszy w następujących składach: „Głos Pomorski", „Goniec Nadwiślański". „Gazeta Grudziądzka". Kulerski Władysław. Bracia Bażańscy. Sikorski Wiedza, Nasz Sklep, Kruszona, Wawrzyniak.

Dochód ze sprzedanych nalepek idzie na cele oświatowe T. C. L. Komitet Towarzystwa zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich obywateli miasta jakoteż i do kierowników urzędów państwowych, aby nalepkami tymi iluminowali wszystkie okna swych domów i na czas raczyli się w nie zaopatrzeć.

Komitet T. C. L.

—** **PLACÓWKA ZWIAZKU HALLERCZYKÓW** urządza patrjotyczną wieczornicę z okazji siedmioletniego uwolnienia z więzów pruskich królewskiego miasta Grudziądza, dnia 26 kwietnia 1926 roku o godzinie 8-mej wieczorem w Teatrze Miejskim.

Cześć I. Zagajenie, przemówienie i odczyt. Część II. Chóry fortepian, śpiewy solowe i deklamacje. Część III. Obraz historyczny w 1 akcie p. t.: „Grudziądz łamie kajdany krzyżackie w roku 1454"



TURCZYNKA BEZ WOALU
na twarzy, zamiatająca ulicę Konstantynopolu.

Ceny miejsc: Krzesło w loży i na parterze w pierwszych 4-ch rzędach 1,50 zł., na parterze 1 zł. uczniowie i wojsko wi 0,50 zł. Bilety wcześniej do nabycia u p. Bieńkowskiego Strzelecka 1a.

—** **JUTRO PREMJERA UFERINIEGO.** Alfredo Uferini, znakomity iluzjonista wszechświatowej sławy, ze swoim zespołem, rozpoczyna swoje występy jutro, w piątek, dnia 23-go bm. Spodziewać sie należy że i w Grudziądzu występy jego cieszyć się będą takiem powodzeniem jak i w innych miastach Polski.

—** **ODCZYTY PROF. LUTOSŁAWSKIEGO W GRUDZIĄDZU.** W środę, dnia 28 i w czwartek dnia 29 bm. odbędą sie w sali Hotelu Warszawskiego dwa odczyty prof. Wincentego Lutosławskiego na temat: 1. „Ludzkość odrodzona"; 2. „Co nas czeka po śmierci". Sprzedaż biletów w cukierni ziemiańskiej — Hotel Warszawski.



OJCIEC BENEDYKT,
jeden z ostatnich pustelników polskich, żyjący w Pustelni pod Chorzenicami koło Częstochowy.

—** **WAŻNE DLA NASZYCH CZYTELNICZEK** Jak zaoszczędzić na wydatkach domowych? Na ten temat udziela się gospodyniom i paniom domu rad najrozmaitszych, wszystkie zaś idą w tym kierunku, aby wystarczyć z pieniędzmi, nie ograniczając jednak wydatków istotnie potrzebnych. Chcąc Czytelniczkom naszym przyjść tutaj z pomocą, zwracamy uwagę na to, że **Kathreinera kawa słodowa Kneippa** jest rzeczą, z którą poczynić można nadzwyczajne oszczędności, smakuje zaś doskonale, a przytem, dzięki swym składnikom spożywczym wzmacnia organizm i przyczynia się do jego rozbudowy. Stwierdziło to już tysiące lekarzy i wszyscy „poinformowani" o tem wiedzą.

—** **BEZPŁATNE POKAZY PRANIA** odbędą się dzisiaj w czwartek, dnia 22-go bm. popołudniu w firmie Fr. Struczyński, Groblowa nr. 5, — jutro, w piątek, dnia 23-go bm. w firmie J. Gawroński, Goszarowa 13

Ruch towarzystw.

—(rt) **Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" Grudziądz.** Dla wszystkich druhów, biorących udział w zawodach tak gimnastycznych jak i strzeleckich, w dn. 25 bm. odbedzie się **zbiórka** w niedzielę, dnia 25-go kwietnia br. o godzinie 8,30 rano w koszarach 64 p. p. Upraszam o jaknajliczniejsze i punktualne stawienie się. Czołem! (6548) **Naczelnik.**

—(rt) **Nastepne plenarne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy** Z. Z. Rz. P. Koła Grudziądz odbędzie się w czwartek, dnia 22-go kwietnia br. o godzinie 7-mej wieczorem w „Bazarze" przy ulicy Moniuszki 8. Udział wszystkich członków jest konieczny. Goście sympatycy, wprowadzeni przez członków są mile widziani. O punktualne przybycie uprasza (6536) **Zarząd.**

—(rt) **Baczność Lokatorzy!** Stowarzyszenie Lokatorów miasta Grudziądza urządza w czwartek dnia 22. 4. br. o godz. 6,30 wieczorem w lokalu p. Dubalskiego Dom Ludowy (Flora). Uprasza się wszystkich członków o przybycie. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji. (6911) **Zarząd.**

—(rt) **Zebranie dyskusyjne Związku Ludowo - Narodowego Koła Grudziądz** odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godzinie 8-mej wieczorem w salce Sekretarjatu przy ul. Mickiewicza 22. Na porządku obrad m. in. wykład p. dr. Wl. Bortha na temat: „Polityka handlowa Polski". O liczny udział członków i sympatyków uprasza (6542)

Zarząd Zw. Lud. - Narod. Koła Grudziądz.

—(rt) **Chór męski „Echo".** Lekcja śpiewu w czwartek, dnia 22-go kwietnia o godzinie 8-mej wieczorem w Hotelu pod „Złotym Lwem". Tamże przyjmuje się członków czynnych. Cześć Pieśni! (6541) **Zarząd.**

—(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy!** Ostre strzelanie ćwiczebne odbędzie się w niedzielę, dnia 25-go bm. o godzinie 2-giej popołudniu na strzelnicy garnizonowej przy ulicy Lipowej.

Uprasza się członków Towarzystwa o jaknajliczniejszy udział, gdyż te ćwiczenia mają na celu przygotowanie się do zawodów strzeleckich oraz nadania dobrze strzelającym członkom specjalnych odznak. Uprasza się również o punktualne przybycie. (6543) **Zarząd.**

—(rt) **Chór kościelny przy Farze.** Dziś, dnia 22-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w salce parafjalnej próbna lekcja. Pozatem lekcje odbywają się nadal w środy i czwartki w czasie przed Bożem Ciałem. (6559)

Z sali sądowej.

Przez 1-szą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasądzeni zostali w dniu 19-go kwietnia 1926 r.:

Kazimierz Puc z Żyrardowa pow. błońskiego obecnie w areszcie śledczym na 2 i pół roku ciężkiego więzienia za kradzież z włamaniem na szkodę restauratora p. Wesołowskiego w Warlubiu; temu skradł bieliznę, garderobę, żywność i inne drobne rzeczy, oraz w Warlubiu p. Bylińskiego okradł, następnie udał się do Lipinek i skradł w oberży p. Zawadzińskiego kilka butelek koniaku, likierów pudełko cygar i kilka set papierosów. Puc był już poprzednio w Państwie Polskiem za kradzież kilkakrotnie jako złodziej ukarany.

Franciszek Zaremba, restaurator z Grupy na 1 miesiąc więzienia z zamianą na 300 zł. grzywny ponieważ nabył od Puca kilka skradzionych butelek wódek.

Śróbka Franciszek z Bzowa na 1 miesiąc więzienia za zniewagę sołtysa z Bzowa.

Bałdowski Józef, kupiec z Małych Wałichnów powiat Gniew, na 100 zł. grzywny za lichwę towarową.

Z Pomorza.

—** **CHEŁMŻA. (Ofiarność społeczeństwa).** W miasteczku Chełmża pod Toruniem komitet obywatelski niesienia pomocy bezrobotnym zebrał dzięki ofiarności tutejszego społeczeństwa w I-ym kwartale r. ub. na cele pomocy dla bezrobotnych przeszło 7000 złotych.

—** **STAROGARD. (Przeniesienie pułku do Grudziądza).** 65-ty pułk piechoty, stacjonowany dotąd w Starogardzie, został translokowany do Grudziądza. W sobotę, 24-go bm. nastąpi uroczyste pożegnanie pułku przez miasto, tembardziej, że zyskał on sobie dużą sympatję w mieście. Dnia 26-go bm. nastąpi wymarsz ze Starogardu.

—** **GDYNIA. (Attaché angielski w mieście).** W tych dniach bawił w Gdyni morski attaché angielski, funkcjonujący na terenie Niemiec, Polski i krajów bałtyckich — komandor Sheeps. Zwiedzał on budowę portu, koszary marynarki wojennej oraz budowę dworca.

(Nowa draga przy pracy). W poniedziałek, dnia 19-go bm. ruszyła do pracy draga nr. XIII, która w jesieni zatonęła w porcie gdyńskim. Draga ta najpierw oczyści basen dla tymczasowego opuszczenia kesonów w porcie wojennym, które muszą być nadbudowane z powodu decyzji, że basen północny będzie pogłębiony o 2 metry.

Z całej Polski.

—* **WARSZAWA. (Samobójstwo ucznia gimnazjalnego).** W poniedziałek odebrał sobie życie wystrzałem z floweru uczeń gimnazjalny J. Duda lat 18. Bezpośrednim powodem samobójstwa było to, że matka nie chciała mu pożyczyć 15 złotych, które miał zwrócić zredukowanej nauczycielce niejakiej Kowalskiej, podobno jego narzeczonej. Należy dodać, że miesiąc temu brat samobójcy Alfons, lat 25, zamieszkały w Wilnie zastrzelił się z rozpaczy, że żona — aktorka — porzuciła go. Fakt ten wpłynął przygnębiająco na młodocianego samobójcę.

—* **WARSZAWA. (Młodzieniec ginie ratując dziewczynę).** W garbarni E. Kowalskiego w Warszawie, przystąpiono do czyszczenia kanału, napełnionego ściekami z farb i kwasów. Wyznaczono do tego woźnicę garbarni Wacława Janickiego. Janicki opuścił się do kanału, lecz zatruty wydobywającemi się gazami, zaczął tracić przytomność. Z pomocą pospieszyła mu robotnica 20-letnia, Stanisława Kalisz; kiedy ta zemdlała na dnie kanału, rzucił się jej na ratunek syn właściciela garbarni, 20-letni Edward Kowalski. I ten stracił przytomność wkrótce. Zawezwana straż ogniowa, wydobyła z dołu troje nieszczęśliwych, z których Janicki znajduje się w stanie ciężkim, wskutek objawów zatrucia. Kaliszówna zaś zmarła natychmiast, a Kowalski skonał, nie odzyskawszy przytomności w szpitalu.

(Otwarcie radjostacji). W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie I polskiej stacji nadawczej dla Broadcastingu — tow. Polskie Radio. Na uroczystość tę przybyli premjer Skrzyński, ministrowie St. Grabski, Raczkiewicz, Żeligowski, generał Malczewski, wiceprezydent miasta Warszawy Jankowski, wiceprezydent Rady Miejskiej Wilczyński, duchowieństwo, posłowie, senatorowie, prasa. Ceremonji poświęcenia lokalu towarzystwa dokonał ks. poseł Wyrębowski, poczem zebrani przeszli do lokalu T-wa Kredytowego Ziemskiego, gdzie w dniu inauguracji umieszczono aparat nadawczy, a w pokojach sąsiednich głośniki. Po produkcjach muzykalnych słowo wstępne wygłosił dla zagranicy naczelny dyrektor Z. Chamiec, premjer Skrzyński, oraz odczyt inauguracyjny powszechnych wykładów radiowych wygłosił minister St. Grabski. W drugiej części programu nastąpiły występy wokalne.

—* **KRAKÓW. (Proces o nadużycia).** W poniedziałek przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się trzydniowa rozprawa o nadużycia w krakowskiej izbie skarbowej w dziale emerytur i rent inwalidzkich. Na ławie oskarżonych zasiada Werner, urzędnik etatowy izby, niejaki Michniewicz, urzędnik nieetatowy oraz urzędnicy Falk, Irla i Wandor. Nadużycia popełniane były przez wystawianie do wypłaty fikcyjnych



B. SZCZURKIEWICZ,
Dyrektor Teatru Polskiego w Poznaniu, obchodził 30-letni jubileusz pracy scenicznej.

przekazów, skutkiem czego skarb państwa poniósł szkodę na sumę 9500 złotych. Nadużycia wyszły na jaw przypadkiem. Dziś odbyło się odczytanie aktu oskarżenia, poczem rozpoczęto przesłuchiwanie oskarżonych.

—* **KRAKÓW. (Zjazd restauratorów zwiedził zakłady bar. Götza).** W czwartek po zakończeniu obrad zjazdu restauratorów z całej Polski, uczestnicy w liczbie 300 osób wyjechali specjalnym pociągiem do Okocina dla zwiedzenia największych w Polsce zakładów browarniczych i fabryk wódek. Gości powitał na dworcu baron Götz - Okocimski. Po zwiedzeniu zakładów odbyło się przyjęcie, w którem wzięli udział również przybyli z Krakowa reprezentanci prasy. Popołudniu goście odjechali do Krakowa, gdzie nastąpiło rozwiązanie zjazdu.

(Morderstwo). W Biegułtowie dokonano morderstwa na osobie 73-letniego handlarza Mojżesza Zelingera. Morderca niejaki Nowak, lat 20, przyszedł do Zelingera z skradzionem pierzem i chciał mu je sprzedać. Gdy Zelinger odmówił kupna, a nawet zawiadomił o tym wypadku gminę, Nowak, który czatował się w pobliżu domu, zadał Zelingerowi kilka pchnięć nożem. Ranny wskutek upływu krwi zmarł w krótkim czasie.

(Zagadkowe zatrucie gazem świetlnym krakowskiego kupca). W środę rano przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza, Tadeusza Sierpińskiego, lat 36 liczącego, zamieszkałego przy ulicy Florjańskiej 32, właściciela składu futer, którego zastano w sklepie w stanie bezprzytomnym. Jak stwierdzono, Sierpiński doznał zatrucia gazem świetlnym. Czy ma się do czynienia z zamachem samobójczym, czy też z nieszczęśliwym wypadkiem, dotąd nie ustalono.

(Napad rabunkowy). W okolicy Rzeszowa nieznani sprawcy dokonali napadu rabunkowego na dostawcę bydła Marcina Doroszę i jego służącego. Napastnicy zamordowali samego dostawcę, służącego zaś ciężko ranili, zabierając 20 tysięcy zł. Służący Doroszy w parę godz. po napadzie zmarł wskutek odniesionych ran.

—* **LWÓW. (Rozprawa o nadużycia w intendenturze złoczowskiej).** W czwartek rozpoczęła się w sądzie wojskowym we Lwowie rozprawa o nadużycia w intendenturze w Złoczowie. Oskarżonymi są major Geisler, porucznik Chorzepa, chorąży Rosół, sierżant Rubicki oraz współoskarżony podpułkownik intendentury T. Gabrier. Oskarżeni w porozumieniu z kilkoma dostawcami narazili w roku 1923 skarb państwa na wielomiljardowe sumy, przyjmując stęchłą mąkę, żyto i inne zboża, fałszując kwoty wypłacane dostawcom. Dotychczas przesłuchano dwóch oskarżonych Geislera i Rosoła.

Parasolki.

Parasolki stają się coraz mniejsze, kształtem coraz mniej przypominają dawną parasolkę, służącą do ochrony przed słońcem.

Obecnie parasolka jest atrybutem stroju o charakterze użyteczności niezdecydowanym. Nie zasłania od słońca, bo jest za mała, nie przekracza bowiem rozmiarów talerza, a przytem delikatne materjały, których się używa na pokrycie filigranowych drucików parasolki, na słońcu wybiakłyby zaraz.

Małe parasolki muszą być dobrane w kolorze do sukni i jeśli możliwe z tegoż co suknia materjału. Więc: crepe de chine, mousseline de soie, crepe georgette lub nawet tiul.

Wewnętrzna strona parasolki jest bogato haftowa: na: różne egzotyczne ptaki o barwnem upierzeniu lub malowane specjalnymi farbami. Rączka parasolki to prawdziwy klejnocik jubilerski, zawieszony na jedwabnym sznureczku, zakończonym dużym, płaskim pomponem, który powinien zakrywać wierzch ręki, gdy się zamkniętą parasolkę nosi.

Rozmaitości.

✕ **Kibic.** W jednej kawiarni wiedeńskiej, od wielu już lat mają zwyczaj grać codziennie w szachy: pewien lekarz i kupiec.

Od tyluż lat kibicuje im pewien stary literat, zawsze siedzi poza plecami lekarza uparcie dogaduje, gani każde pociągnięcie, doprowadzając graczy do wściekłości.

Lekarz i kupiec, — ludzie dobrze wychowani — nie zdobyli się na wysiłek, aby uwolnić się od nieznośnego kibicowania.

Przed kilku dniami zaszedł następujący wypadek:

W czasie partji szachowej odwołano lekarza telefonicznie do jednego z pacjentów. Lekarz odchodząc, poprosił owego kibica aby dokończył za niego partję. Propozycja ta odbiła się na twarzy starego literata wyrazem przerażenia:

— Kto?... Ja?... Przecież ja nie umiem grać w szachy...

✕ **Świadectwo moralności dla bandyty.** Żandarmerji w miejscowości francuskiej Fraine, w Wogezach, udało się niedawno aresztować słynnego bandytę, kowala Perroteya, zwanego popularnie „Zinzin" — który od kilku lat teroryzował okolicę, a kiedy zaczynało mu grozić niebezpieczeństwo, przepadał w górzystych lasach na długi czas. Przed kilku miesiącami Zinzin uciekł do Kolonji i tam przez pewien czas służył w kuchni oficerów francuskich. Kiedy opuszczał służbę, otrzymał nadzwyczaj pochlebne świadectwo, stwierdzające jego „uczciwość". Coprawda na ten czas bandyta zmienił się z wilka w owieczkę, przybierając nadto cudze nazwisko.



MODA OKSFORDZKA
przepisuje na obecny sezon wiosenny nadmiernie szerokie spodnie i jedwabną koszulę o krótkich rękawach.

Humor i satyra.

TO WSZYĆKO JEDNO.

Wójt: Kacper, jak waszemu synowi na imię?

Kacper: Szczupok, wielmożny wójcie.

Wójt: Jakto? przecież świętego niema z takiem imieniem!

Kacper: A bo ja tam wiem... dosyć, że mu ksiądz dał na imię szczupok.

Wójt: Bajesz! Wyjmij metrykę i złóż ją do kancelarji.

Na drugi dzień przy składaniu aktu urodzenia Wójt czytając metrykę: — A widzisz, że nie Szczupok — ale Polikarp.

Kacper: Wszyćko to jedno, wielmożny wójcie, zawsze mu dali imię od ryby.

U NOWOBOGACKICH.

— Czy pani chętnie jada zielony groszek...

— Gdzie tam, zawsze mi z noża spada...

OPIEKUN ZWIERZĄT.

— Jak spał dziś szanowny pan? — pyta właściciel hotelu jednego z gości.

— Byłoby doskonale, gdyby nie te przeklęte pluskwy!... Że też pan nie każe ich wytępić!...

— Co pan mówi! Ja jestem przecież wiceprezesem towarzystwa ochrony zwierząt.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

KINO ORZEŁ

Początek o godz. 7 i 8-mej

W niedziele o godz. 2 giej popołud. wielkie przedstawienie dla dzieci i młodzieży — Cyrk Charleya — 10 akt., udział biorą najwybitniejsi atleci Ameryki oraz dzikie zwierzęta.

Od czwartku, 22 kwietnia! Gigantyczny obraz! Szlagier sezonu! Chluba francuskiej kinematografji i literatury pod tyt.:

Spowiedź Grzesznicy

Wzruszający dramat salon.-sensac. w 12 akt. w/g głośnej powieści znakom. pisarza franc. **Pierre Deconrcelle'a** — autora niezapomnianej powieści pod tyt.: **„Dwie siostry"** — W rol. gł. Premjowana piękność francuska **Gina Relly** [6557

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 24 kwietnia br., o godzinie 9·30 przed południem, sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę

SAMOCHÓD.

Zbiórka licytantów o godz. 9·0 przed poł., ostatni przystanek Tramwajowy Małe Tarpno.
6551] **Józefowicz**, kom. sąd., Grudziądz.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 24 kwietnia br., o godzinie 11-tej przed połud., sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychm. gotówkę następujące rzeczy:

2 maszyny do pisania, większą ilość ołówków, gum, taśmy do maszyny (pisania) i rozmaite inne rzeczy.

Zbiórka licytantów o godzinie 10·30 rano przy **ul. Groblowej 19.**
6549] **Józefowicz**, kom. sąd., Grudziądz.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 24 kwietnia rb., o godzinie 2-giej popołudniu, sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę następujące rzeczy:

200 centnarów lepniku.

Miejsce sprzedaży Fabryka Papy Dachowej Tuszewo. 6550
Józefowicz, kom. sąd., Grudziądz

KINO „APOLLO"

Dziś premjera

najpotężniejszego filmu świata

VARIETÉ

z Emilem Janingsem i Lyą de Putti

Porywający dramat erotyczny z życia artystów. Olśniewająca wystawa. — Bezkonkurencyjny i nieporównany triumf „Ufy"

Licytacja Autobusu

w Bydgoszczy przy ul. Sienkiewicza 60 w podw.

We wtorek, dnia 27 kwietnia br. o godzinie 11-tej przed południem sprzedawać będę jeden prawie nowy **Autobus marki „Renault" 45 K. M.**, gotów do jazdy najwięcej dającemu za gotówkę. 6534

Michał Piechowiak
zaprzysiężony licytator i taksator.
Bydgoszcz, ul. Długa 8. Telefon 1651

Chorągiewki większe i mniejsze na uroczystość narodową 3 Maja poleca tanio
Wł. Kulerski, Grudziądz Pańska 14
6434

Reperacje oraz strojenie

pianin, fortepianów i harmonji wykonuje przez specjal stów-fachowców po nadzwyczajnie niskiej kalkulacji. cenie
Fabryka Fortepjanów B. SOMMERFELD
Filia: Grudziądz, Groblowa 4. Tel. 229

ZDROJOWISKO SOLANKI

W INOWROCŁAWIU

siłą leczniczą nie ustępują w niczem pokrewnym zakładom zagranicznym. Najsilniejsze jodobromowe kąpiele solankowe z ługiem, kąpiele węglikowe, borowinowe, hydropatyczne i słoneczne. Borowinę kąpielową czerpie się z błot miejskich, zawierających w wielkiej ilości związki żelaziste i sole surowe. Kąpiele solankowe, oddziel nie dla mężczyzn i kobiet, zaopatrzone w natryski i rozmaite przyrządy do gimnastyki. Urządzenia kąpielowe odpowiadają w zupełności nowoczesnym wymaganiom. Solankowe kąpiele wskazane są we wszystkich cierpieniach, w których wych wogóle się wszystkiem zaleca nięcia zapalnych czonych z niemi pien organizmu, zwłaszcza przy żołzach, dnie, reumatyzmie, chorobach skórnych, chorobach kości, stawów, ócz, przy porażeniach i nerwobólach. Szczególnie korzystny wpływ wywierają kąpiele przy chorobach błony płucnej i brzusznej, przy chorobach narządu oddechowego i serca, zwłaszcza we formie kąpieli nauheimskich. Sezon kąpielowy trwa od 1 maja do końca września. Zakład, będący własnością miejską i przez władze miejskie kontrolowany, obecnie jest znacznie powiększony i zmodernizowany.

Lecz się w kraju!

Ceny umiarkowane. [6080

ZARZĄD SOLANEK, TEL. 329

CHORĄGIEWKI

narodowe na obchód
Trzeciego Maja
dostarcza hurt. i det.
Drukarnia Pomorska T. A. Grudziądz.

Udziałowca

cichego lub czynnego poszukuje Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe na Pomorzu, dobrze zaprowadzone w Handlu i Przemyśle. Dyskr. dobrze zapewniony, pożądany jest udział 5—8000,— złotych w gotówce pod gwarancją. — Zgłoszenia do „Głosu Pomorskiego" pod **nr. 6555.**



NAJLEPSZY PROSZEK DO PRANIA
NADAJE BIELIŹNIE ŚNIEŻNĄ BIAŁOŚĆ
J. M. WENDISCH SUKC. S.A. TORUŃ
6282

2 uczni

z tych jeden z lepszem wykształceniem szkolnem, za odpowiedniem wynagrodzeniem poszukiwani do **fabryki nagrobków**

J. BIELAWSKI i SYN
Grudziądz [6537] ul. **Rzezalniana**

BANK LUDOWY

Tel. 421 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. **Założony w roku 1890** Tel. 421
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.
Załatwia zlecenia bankowe.
Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy
Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne złote, srebrne i papierowe.
Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym
6614



Niniejszem polecam mój bogato zaopatrzony

skład nagrobków

w najrozmaitszych jakościach i wykonaniu. Polecam zarazem: **garnitury umywalkowe, tablice rozdzielcze, płyty stołowe z białego marmuru „Carrara" po cenach nadzwyczaj solidnie kalkulowanych.**

J. Bielawski i Syn, Grudziądz
6276 ulica Rzezalniana nr. 15

Tapety

W olbrzymim wyborze

Linoleum Dywany i chodniki kokosowe w najrozmaitszych kolor.

Kotary japońskie z pereł na drzwi (kolekcja okazowa na życzenie)

farby wszelkiego rodzaju, lakiery, pędzle, pokost, klej i terpentynę poleca po cenach jaknajprzystępniejszych i w pierwszorzędnej jakości

P. Marschler, Grudziądz

Plac 23 Stycznia 18. Telefon 517.

Tow. Akc.

Drukarnia Pomorska

Grudziądz ◆ ulica Groblowa nr. 27/29

poleca się do wykonywania wszelkich robót w zakres drukarstwa wchodzących

Masowe nakłady ◆ 4 maszyny rotacyjne

Precyzyjne wykonanie!!! — Ceny konkurencyjne!!!

Solidna obsługa!!!

BACZNOŚĆ! 6309

Z powodu korzystnego zakupu materjałów obniżam ceny moje następująco:

6 pocztówek, wykonanie czarne . .	**3**— zł
6 pocztówek, wykonanie bronzowe	**4**50 „
6 gabinetowych	**10**— „
1 portret 18×24 cm	**8**— „

Ceny powyższe obowiązują aż do odwołania.
Wykonanie zdjęć artystyczne i solidne.
Zakład czynny od 8 rano do 7-mej wieczorem.
Zakład Fotografji Artystycznej
BOLESŁAW LANGE
Grudziądz, ulica Solna nr. 2.

WOLANT

prawie nowy, na 1 lub parę koni do sprzedania Wład. Strzelecka 9, II p.

Polecam się do wszelkich **reperacji i strojenia fortepianów.** Wacław Garbe, Kość uski 36

JADŁODAJNIA

ul. Groblowa 18 poleca dobre i smaczne

obiady i kolacje po **50 groszy.** —

Prócz tego wyśmienite **śniadania** oraz różne **napoje.** [6542



Sprzedaże

Do sprzedania stojący

zegar

2 metry wysoki **Nadgórna 4**, I p. lewo.

Do sprzedania: ubranie Cutaway, palto na średnią figurę, biurko dębowe z foteleni i stół okrągły orzechowy ul. Kwiatowa 22, II ptr.

Dzierżawy

Piekarnia do wydzierżawienia na dogodnych warunk. Moiszek, przy fabryce **Herzfeld & Viktorius.**

Kamienica

dwupiętrowa w śródmieściu za 30 000 złotych na dogodnych warunkach **do sprzedania.** Wiadomość w Głosie Pomorskim pod 65 8.

Mam na sprzedaż
2000 centnarów ZIEMNIAKÓW
sadzonek (Industrie)
Dom. Krotoszyny, pow. Lubawa, poczta Biskupiec. (Pomorze).

Posady

Szwajcar

dobry dojarz żonaty bezdzietny poszukuje natychm. lub później posady [6918 **St. Skubis**, Bratwin powiat Grudziądz.

Gospodyni

wdowa, poszukuje **posady.** Zgłosz. do Głosu Pom. pod nr. 6935pm

Bufetowa

siła pierwszorzędna, dobrotna może się natychmiast zgłosić. [6553 **Restauracja Hotelu Warszawskiego.**

Potrzebna natychmiast **posługaczka.** Tuszewska Grobla 24, I p.

Mieszkanie

Mieszkanie

3 lub 4 pokojowe wynajmę za zwrotem kosztów remontu i opłata czynszu za czas dłuższy. Inform. ul. Lipowa 2, w składzie materjałów piśm. róg Słowackiego.

Do odstąpienia od zaraz **7 pokoj. wielkopańskie mieszkanie** w ślicznej willi położonej w ogrodzie ze stajnią i garażem. Zgł. do Głosu Pom. nr. 6552.

Odstąpię duże i piękne **3 pokoj. mieszkanie** wraz z meblami, w centrum miasta. Adres wskaże adm. Głosu Pomor. nr. 6585pm.

Zamienię 4 pokoj. mieszkanie na 2 pokoj., natychm. do objęcia. Wiadom. Wybickiego 9 II od 3-5 pop.

Nauka wychowanie

STENOGRAFJI wyucza wszystkich bezpłatnie, ustownie instytut Stenograficzny, **Warszawa**, ulica Krucza nr. 36. [6607

Różne

3-4000 zł

za pewną gwarancją wysokimi procentami poszukuje dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo na krótki czas. Zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 6460

Bufet obejmie za zastaw kaucji. Zgł. do Głosu P. nr 6931pm.

Czeladnik piekarski pragnie wyuczyć się **cukiernictwa** w cukierni lub piekarni bez wynagrodz. Zgłosz. do Głosu Pm. 6930pm.

Kupna

Kupię 300 morgowe **gospodarstwo** za zapłatą całej sumy kupna z góry. Najchętniej blisko miasta. Pośrednicy wykl. Of. do Gł. P. 6936pm

LOKAL

duży z 2 oknami, nadający się do każdej branży, od 60 istniejący w najl. położeniu, zaraz do wynajęcia. Zgł. Głos Pom. nr. 6941pm.

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Baczność!

Dla kupców z odpowiednim kapitałem poszukuję **majątków** z dobrymi budynkami kompl. żywym i martwym inwentarzem, początkowy od pięciu mórg wzwyż do wielkości nieograniczonej. Zarazem poszukuję także posiadłości w mieście (kamienic). Kto chce zatem szybko sprzedać swą posiadłość niech zgłosi się z całem zaufaniem do znanego pośrednika

WŁADYSŁAWA PŁOSZYŃSKIEGO
w Grudziądzu, Pl. 23 Stycznia 20

Dyskrecja w sprzedaży zapewniona, a przeprowadzenie transakcyi zdumiewająco szybkie. Wszystkich interesentów ostrzegam przed pokątnymi agentami którzy zyją ze intra chodząc po ulicach i dworcach czychając na swe ofiary 15